Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok III. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, czwartek 4 listopada 1937 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 303

Sobotnia odprawa w Warszawie
wyjaśniła całkowicie sytuację wśród Legionistów

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Odprawa legionowa w Prezydium Rady Ministrów jest nadal tematem rozmów w kołach politycznych. Zwraca uwagę fakt, że prasa opozycyjna, tak skora do omawiania różnych zmian w obozie prorządowym, tym razem zachowuje daleko idącą wstrzemięźliwość w ocenianiu tak ważnego zdarzenia. Sfery polityczne tłumaczą to zjawisko tym faktem, że odprawa wywołała zupełne odprężenie w sferach legionowych i przyczyniła się do wyjaśnienia sytuacji w związku z ostatnimi zdarzeniami w kraju. Wywołuje to oczywiście niezadowolenie w sferach, które ze szczególnym zamiłowaniem wyolbrzymiają każdy wypadek, zmierzający — ich zdaniem — do anarchizowania sytuacji wewnętrznej i przenikają wszystko, cokolwiek przyczyni się do jej uspokojenia.

Komentuje się stanowczy ton przemówienia Marszałka Śmigłego-Rydza, którego szczegóły przedostają się już do opinii publicznej pomimo, że tekst mowy Marszałka nie zostanie ogłoszony. Marszałek Śmigły-Rydz wyraźnie podkreślił, że kto nie zamierza z nim iść, powinien wystąpić z otwartą przyłbicą i wyraźnie to oświadczyć, a nie, ściskając zewnętrznie dłoń Marszałka, knuć przeciw niemu za jego plecyma i szerzyć dywersję.

Ustęp ten wywołał na zebranych silne wrażenie. Stwierdzić należy, że w czasie swobodnej dyskusji podczas przyjęcia, wydanego przez Premiera Składkowskiego po odprawie, nie podniósł się wśród obecnych ani jeden głos zastrzeżenia i sprzeciwu przeciw linii Marszałka Śmigłego-Rydza. Dodać zaś trzeba, że na odprawę przybyli wszyscy reprezentanci opozycji, reprezentujący się wyłącznie z Krakowa i Lwowa. Zmiana ich stanowiska, zajmowanego przed odprawą, uważana jest tutaj powszechnie za przekreślenie dotychczasowych nastrojów opozycyjnych w niektórych, zresztą nielicznych, kołach tzw. lewicy legionowej.

Wyjazd P. Prezydenta

Warszawa, 3. 11. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał dziś do Wisły.

Uroczyste nabożeństwo żałobne
za spokój duszy ś. p. Marsz. J. Piłsudskiego

Warszawa. 3. 11. (PAT). Dziś o godzinie 9.30 jako w dzień Zaduszny, w kaplicy pałacu belwederskiego odbyło się nabożeństwo żałobne urządzone staraniem p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

Mszę św. za spokój duszy ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego odprawił ks. biskup polowy Gawlina.

Na nabożeństwie obecni byli: Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami oraz rodzina, Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki, Marszałek Edward Śmigły-Rydz z małżonką, pan prezes Rady Ministrów, Marszałek Senatu Aleksander Prystor, Marszałek Sejmu Car, członkowie rządu, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, pod sekretarze stanu, przedstawiciele władz sądowych, administracyjnych, samorządowych, generalicja oraz najbliżsi oficerowie z otoczenia Marszałka Józefa Piłsudskiego, przedstawiciele Związku Legionistów, P. O. W., Federacji P. Z. O. O., Unii Związku Obrończyn Ojczyzny i innych. Na dziedzińcu belwederskim ustawił się szwadron pułku szwoleżerów, który oddał honory wojskowe.

Amerykański sztab główny
przygotowuje plany mobilizacyjne

Waszyngton, 3. 11. (PAT) W ostatnich czasach obiegały pogłoski, jakoby amerykański sztab główny miał przygotowywać plan mobilizacji na wypadek wojny.

Obecnie wyszło na jaw, że do oficerów rezerwy niektórych rodzajów broni wystosowano listy z zapytaniem, czy zgodziliby się objąć stałe stanowiska w armii na wypadek, gdyby sytuacja stała się krytyczną, oraz w jakim terminie mogliby ewentualnie zlikwidować swe prywatne sprawy.

Poza tym departament marynarki wydał poufne instrukcje dowódcy floty wojennej na Pacyfiku, dotyczące ewentualnej konieczności naglego wypłynięcia floty. Pewna ilość okrętów zgrupowana jest w sąsiedztwie wysp Aleuckich.

W kołach poinformowanych podkreślają jednak, że departamenty wojny i marynarki mają prawo czynienia tego rodzaju przygotowań z ich własnej inicjatywy bez żadnych instrukcyj z Białego Domu. Oba te departamenty wydawały częstokroć zarządzenia, które stanowiły pewne odchylenie od linii politycznej, ustalonej przez rząd. To właśnie pozwala mniemać, iż zarządzenia, wydane tym razem przez sztab główny, nie posiadają specjalnie doniosłego znaczenia.

Straszliwa powódź
wyrządza olbrzymie szkody w Transjordanii

Jerozolima, 3. 11. (PAT) Powódź, która ostatnio nawiedziła Bliski Wschód, czyni w dalszym ciągu spustoszenia. Donoszą o olbrzymich szkodach w Transjordanii. Połączenia kolejowe Ammanu z Mediną są w trzech miejscach przerwane. Ucierpiały również bardzo szczepy arabskie, koczujące w okolicy Beersheba i na pustyni Synajskiej. Około 50 rodzin arabskich jest bezdomnych, utraciwszy wielbłądy i trzodę. Rząd pospieszył z pomocą, wysyłając żywność i lekarstwa. Droga do Egiptu uległa w wielu miejscach doszczętnemu zniszczeniu. Niżej położone przedmieścia Tel Avivu są również zalane wodą.

* * *

Jerozolima, 3. 11. (PAT). Zwalczanie akcji terorystycznej przez rząd mandatowy trwa. W kołach muzułmańskich zaznaczył się pewnego rodzaju krytycyzm w stosunku do ranem.

Depesza min. Antonescu do min. Becka

Bukareszt, 3. 11. (PAT) W związku z 5-tą rocznicą objęcia przez ministra Becka teki spraw zagranicznych, min. Antonescu wysłał pod adresem min. Becka następującą depeszę:

„W chwili gdy mija 5 lat od objęcia przez Pana kierownictwa spraw zagranicznych, w którym to czasie dokonał Pan dzieła konstruktywnego i trwałego, pragnę wyrazić Panie Ministrze i kochany przyjacielu najszczersze życzenia, aby dalsze sukcesy uwieńczyły Pańską działalność, która zawsze służyła sprawie pokoju europejskiego i przyjaźni polsko-rumuńskiej".

Dr. Szpaczyński wicedyrektorem Fund. Pracy

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Stanowisko wicedyr. Funduszu Pracy objął dotychczasowy naczelnik Wydziału pracy Biura głównego Funduszu Pracy dr. Stanisław Szpaczyński.

Ks. Windsor w Białym Domu

Waszyngton, 3. 11. (PAT) Donoszą urzędowo, że książę Windsoru z małżonką podejmowani będą przez prezydenta Roosevelta śniadaniem w Białym Domu, prawdopodobnie już w pierwszym dniu ich przybycia, to znaczy 11 listopada.

Pierlot tworzy gabinet

Bruksela, 3. 11. (PAT) Po rezygnacji socjalisty De Mana misji tworzenia rządu podjął się wybitny członek partii katolickiej, dotychczasowy minister Pierlot.

Chamberlain zdrów

Londyn, 3. 11. (PAT) Stan zdrowia premiera Chamberlaina poprawił się do tego stopnia, że przewodniczył on dziś rano obradom gabinetu.

Król grecki w Rzymie

Rzym, 3. 11. (PAT) Król grecki Jerzy II-gi przyjął ministra spraw zagr. hr. Ciano, po czym odwiedził Mussoliniego w pałacu Weneckim.

Kto wygrał?

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnieniu dolarówki padły m. in. następujące premie:

12.000 dol. na 683773,

3.000 dol. na nr. 1444293 999200,

1.000 dol. na nr. 806009 275392 629975 399941 1409364 805029 65786,

500 dol. na nr. 99167 166641 142286 662759 1271549 1075 209 1478537 137581 318189 855629.

Energiczne zarządzenia rządu likwidują wpływy komuny w Brazylii

Rio de Janeiro, 3. 11. (PAT) Na mocy rozporządzenia min. sprawiedliwości zostały na całym obszarze Brazylii zamknięte wszystkie tajne stowarzyszenia, w pierwszym rzędzie loże masońskie, do których, jak stwierdziło dochodzenie, dotarła agitacja komunistyczna.

Równocześnie zarządzono przeprowadzenie rewizyj we wszystkich bibliotekach szkolnych, celem wyeliminowania podejrzanych książek, lekcje w szkołach mają być poprzedzane wykładami przeciwkomunistycznymi. Cały kraj żyje dziś pod hasłem walki z komunizmem.

Ze stolicy St. Rio Grande, M. Porte Alegro Son donoszą, że gen. Dalltro Filho, który objął władzę gubernatorską po gubernatorze Flores Da Cunha, rozbroił brygadę t. zw. „provisorios", utrzymywanych przez gubernatora jako jego prywatna straż oraz skonfiskował transport broni, zakupionej przez niego w Niemczech.

Energiczne zarządzenia rządu centralnego i gen. Dalltro Filho spotkały się z aplauzem olbrzymiej większości społeczeństwa brazylijskiego.

Rio de Janeiro, 3. 11. (PAT) W dniu 27 ub. m. rozpoczął się w Rio de Janeiro przed trybunałem bezpieczeństwa narodowego czwarty i ostatni proces o rewoltę komunistyczną w r. 1935. Tym razem stanęło przed trybunałem 75 oskarżonych.

Wybory na prezydenta m. Drohobycza

Drohobycz, 3. 11. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, trzecie z rzędu wybory na prezydenta m. Drohobycza odbędą się w sobotę, t. j. 6 b. m. Posiedzenie Klubu Polskiego radnych odbędzie się w czwartek, t. j. 4 bm. Wybory powyższe, a zwłaszcza posiedzenie Klubu Polskiego zapowiadają się bardzo burzliwie.

Kandydatów na stolec prezydenta jest około 14-tu, z których najpoważniejsze są kandydatury: dra Michała Piechowicza i dra Zakrzewskiego.

Pieśni ludowe Śląska zostaną ocalone dla muzyki polskiej

Rybnik, 3. 11. (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy we wrześniu i październiku bawił z inicjatywy instytutu śląskiego na terenie powiatu rybnickiego znany muzykolog prof. Uniwersytetu poznańskiego dr Łucjan Kamieński, który zbierał teksty piosenek ludowych, utrwalając je na płytach.

Prof. Kamieński podczas swego pierwszego pobytu na Śląsku w roku 1936 zebrał około 360 pieśni, a w bież. roku w wyniku kilkutygodniowego pobytu w pow. rybnickim zdołał zebrać ponad 400 pieśni. Zbiór pieśni ludowych Śląska prof. Kamieński zamierza wydać w specjalnym dziele, przy czym pierwszy tom stanowić będą pieśni z pow. rybnickiego.

TRAGICZNA KATASTROFA NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM

Kielce, 3. 11. (PAT) Wczoraj na przejeździe kolejowym wsi Lipienice, gm. Rogów pow. sandomierskiego, wydarzyła się katastrofa. Pociąg osobowy, zdążający od stacji Szydłowiec do Jastrzębia najechał na furmankę, wiozącą 5 osób.

Wskutek zderzenia furmanka została doszczętnie rozbita. Spośród jadących 2 osoby zostały zabite na miejscu, a 3 po wydobyciu spod szczątków zmarły w drodze do szpitala.

OLBRZYMI POŻAR

Kielce, 3. 11. (Tel. wł). We wsi Gołębiów, w pow. radomskim, wybuchł pożar, niszcząc ogółem 13 domów mieszkalnych wraz z budynkami gospodarskimi i tegorocznymi zbiorami. Straty wynoszą ponad 60.000 zł. W czasie pożaru dwie osoby uległy poparzeniu.

„Harnasie" w Hamburgu

Hamburg, 3. 11. (PAT) Zapowiadana od dawna premiera baletu Karola Szymanowskiego „Harnasie" w operze państwowej w Hamburgu odbędzie się w dniu 12 bm.

Wystawienie „Harnasi" w Hamburgu zawdzięczać należy gen. intendentowi Strohmowi, który wprowadził na operowe sceny niemieckie „Halkę" i przygotowuje „Straszny Dwór" Moniuszki.

Publiczność w Dublinie manifestuje sympatię dla Polski

Dublin, 3. 11. (PAT) Pobyt p. Kazimiery Iłłakowicz w Dublinie i jej odczyty, wywołały wyjątkowe zainteresowanie miejscowej prasy i szerokich kół intelektualnych stolicy irlandzkiej.

Gazety zamieszczały na naczelnych miejscach fotografie poetki polskiej i jej życiorysy.

P. Iłłakowicz wygłosiła piękne przemówienie w radio irlandzkim o „pogodzie polskiej". Odczyt p. Iłłakowicz o Marszałku Piłsudskim „Psychologia wielkości" odbył się pod auspicjami Związku Kobiet z wyższym wykształceniem przy uniwersytecie narodowym i wywołał niezmiernie pochlebną ocenę zarówno ze strony mówców, którzy przemawiali po p. Iłłakowicz, jak i prasy. Licznie zgromadzona publiczność gorąco manifestowała na cześć Polski i jej Bohatera Narodowego.

Kto zatopił angielski okręt?

Londyn, 3. 11. (PAT). Zatopienie brytyjskiego statku „Jean Weems" przez bomby, rzucone z samolotu powstańczego, wywołało energiczną reakcję ze strony rządu brytyjskiego. Przede wszystkim pancernik „Hood", skierowany został do Barcelony, aby przeprowadzić dokładne śledztwo, w jakich okolicznościach statek został zatopiony.

Ponadto min. Eden oświadczył, że ambasador brytyjski w Hendaye złożył już ostry protest u władz powstańczych.

Poseł Bolenger z Labour Party zapytał następnie ministra Edena, czy posiada jakiekolwiek wiadomości co do pochodzenia wspomnianego samolotu i co należałoby sądzić o informacjach prasowych, iż osobą odpowiedzialną za ten atak jest syn szefa rządu zaprzyjaźnionego z W. Brytanią państwa.

Czerwona dywizja walczy na froncie Czeng-ta?

Tientsin, 3. 11. (PAT) Agencja Havasa donosi:

Z Czesnie donoszą o ożywionej działalności japońskiego lotnictwa na frontach Hsinku i Czengta.

Przedstawiciel japońskich kół wojskowych twierdzi, że wśród wojsk chińskich, walczących na froncie Czengta znajduje się czerwona dywizja, której straże przednie złożone są z młodych chłopców i dziewcząt.

Min. Kościałkowski w Radomiu na poświęceniu pomnika śp. kpt. Marskiego

Radom, 3. 11. PAT) Dziś przybył do Radomia Minister Opieki Społecznej Kościałkowski celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia pomnika śp. kapitana Marskiego-Mariańskiego, komendanta 7-go okręgu P.O.W., poległego bohaterską śmiercią w r. 1920.

P. Ministra powitali pp. wicewojewoda kielecki Lutomski, starosta radomski Mieszkowski, a u granicy miasta Zarząd miejski z prezydentem Stawińskim na czele.

ŚMIAŁE WŁAMANIE W JAROSŁAWIU

(Zp) Onegdaj o godz. 6-tej wieczorem, kiedy na ulicy panował jeszcze ożywiony ruch, jacyś sprytni włamywacze dostali się przez okno do mieszkania p. Józefa Becka przy ul. Grodzkiej i ograbili je zupełnie z wartościowych przedmiotów, biżuterii i gotówki czyniąc szkodę na około 1.000 złotych.

Już następnego dnia udało się policji przyaresztować sprawcę tego zuchwałego włamania, niejakiego Furmana, który w czasie konwojowania go do komisariatu, usiłował zbiec i szamotał się z posterunkowym, raniąc go nawet w twarz. Furman znajduje się w areszcie.

Ś. † p.

STEFAN KORWIN PIOTROWSKI

właściciel ziemski

ur. w roku 1858 w Czerwonej (ziemia radomska), po krótkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł w Kowlu dnia 1 listopada 1937 roku. Pogrzeb odbędzie się w Sarnach dnia 3-go listopada br. o godzinie 11-tej o czym Krewnych i Przyjaciół zawiadamiają pogrążeni w smutku

Syn, Córki, Synowa, Wnuki

Złóż grosz na F. O. N.

Lwów, dnia 2 listopada 1937 r.

Gospodarczy przekrój

Rok bieżący przyniósł wyraźną poprawę sytuacji gospodarczej Polski. Poprawa ta miała swe źródło przede wszystkim w ożywieniu ruchu budowlano-inwestycyjnego, jak również — w pewnym stopniu — w zaznaczającej się poprawie w rolnictwie.

Charakteryzując naszą obecną sytuację gospodarczą, Bank Gospodarstwa Krajowego podkreśla, iż miesiące jesienne zaznaczyły się wysokim stanem produkcji przemysłowej i obrotów. Prócz czynników sezonowych, występujących w tym czasie, na rozmiary produkcji i obrotów wpłynął silny ruch inwestycyjny w zakresie robót publicznych, w budownictwie i przemyśle. Do poprawy zbytu artykułów przemysłowych przyczynia się poza tym wzrastająca stopniowo siła nabywcza ludności rolniczej, która otrzymuje za swoje produkty znacznie korzystniejsze ceny, niż przed rokiem.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wskaźnik cen artykułów sprzedawanych bezpośrednio przez rolników wynosił w sierpniu rb. 50,3 wobec 37,2 w tym samym miesiącu roku ubiegłego, wskaźnik zaś wyrobów przemysłowych, nabywanych przez rolników podniósł się z 64,8 w sierpniu roku ubiegłego do 66,3 w sierpniu rb. Ceny zbóż i produktów hodowlanych zostały utrzymane, a częściowo doznały nawet poprawy.

Czynniki te znalazły swe odbicie w kształtowaniu się sytuacji rynku pieniężnego, gdzie nastąpiło w ostatnich miesiącach całkowite uspokojenie. Skutkiem detezauryzacji oraz wzrostu dochodu społecznego na rynku pieniężno-kredytowym pojawiły się nowe kapitały, które znalazły zatrudnienie, zwłaszcza w produkcji przemysłowej.

Na normalizację rynku pieniężnego wpłynęło również osiągnięcie równowagi budżetu państwowego ze znaczną nadwyżką dochodów nad wydatkami.

Dochody skarbu państwa w ubiegłym półroczu budżetowym 1937/38 (kwiecień—wrzesień) wzrosły w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego o 77,8 milionów złotych i wynosiły 1.122,4 tys. złotych; w tym samym czasie wydatki budżetu państwowego wyniosły 1.120,1 tys. zł., co w stosunku do pierwszego półrocza 1936/37 stanowi wzrost o 74,6 milj. zł. Osiągnięte wpływy stanowiły 49,7 proc. preliminarza budżetowego na cały rok, wydatki zaś — 49,6 proc.

Na czoło zagadnień o doniosłym znaczeniu, zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym — wysuwa się ostatnio kwestia surowcowa.

Dla Polski, jako państwa, zajmującego wśród krajów europejskich szóste miejsce pod względem obszaru, sprawa niezbędnych dla uprzemysłowienia surowców posiada pierwszorzędne znaczenie. Polska, posiadająca bogactwa naturalne, jak węgiel, naftę, cynk, drzewo i sól, posiada niedostateczną ilość rud żelaznych, odczuwając jednocześnie brak tak ważnych surowców, jak bawełny, miedzi i innych metali. Dlatego też musimy sprowadzać z zagranicy szereg ważnych surowców w celu zaspokojenia potrzeb swego przemysłu, przy czym 60% wartości wszystkich towarów przywożonych do Polski przypada na **surowce.**

Zagadnienie to łączy się ściśle z problemem handlu zagranicznego Polski. Trwająca od paru miesięcy pasywność naszego bilansu handlowego, została spowodowana głównie poprawą koniunktury, co w konsekwencji wywołało zwiększenie importu surowców i środków produkcji, przy równoczesnym wzroście ich cen.

Dane statystyczne za pierwsze półrocze rb. wykazują, iż przywieźliśmy z zagranicy towarów wartości 594.570 tys. zł., wywieźliśmy natomiast za 582.174 tys. zł. Nadwyżka przywozu nad wywozem z Polski — za okres ubiegłego półrocza — wynosi 12,4 milj. zł., na niekorzyść Polski. Saldo ujemne za okres 9-ciu miesięcy rb. wzrosło do 61,8 miln. zł. Należy podkreślić, iż ujemne saldo bilansu handlowego nie spowodowało zmniejszenia się krajowych zasobów kruszcowo-dewizowych w Banku Polskim, które wykazują stałą tendencję wzrostu. Ponadto trzeba zwrócić uwagę, iż w sumie przywozu do Polski zawarte są przejściowo zwiększone importy surowców z krajów, z którymi łączą nas umowy rozrachunkowe, a więc skąd import nie pociąga za sobą ubytku dewizowego.

Tak wygląda nasze życie gospodarcze w przekroju analizy zimnej i obiektywnej. Na drodze ku lepszemu zdobywać się musimy na coraz nowe wysiłki i zwyciężać wytrwale nowe przeszkody.

K. N.

STALINOWSKIE WYBORY

Z wielkim hałasem i na szeroką skalę zakrojoną propagandą rozpoczęła się w Sowietach kampania wyborcza.

Wybory, które mają się odbyć w dniu 12 grudnia r. b., nazywane są w prasie sowieckiej i w przemówieniach poszczególnych agitatorów komunistycznych wyborami stalinowskimi. Cała kampania wyborcza opiera się na gloryfikacji Iossipa Wissarionowicza Stalina, któremu nie szczędzi się najrozmitszych przydomków jak „genialny wódz" — „rodzony ojciec narodów ZSSR" — „przyjaciel i opiekun wszystkich uciśnionych" itd. W tej gloryfikacji Stalina nie brak i takich przydomków, które posiadają znaczenie polityczne. W Moskwie na jednym wiecu, który ogłosił kandydaturę Stalina do Rady Najwyższej Z. S. S. R. ochrzczono dyktatora sowieckiego „marszałkiem rewolucji światowej".

Tocząca się obecnie kampania wyborcza i same wybory mają specjalne znaczenie na Ukrainie, gdzie w ciągu ostatnich miesięcy dokonywano licznych aresztowań i egzekucyj opozycjonistów, zmierzających do usamodzielnienia Ukrainy. Dlatego też w prowadzonej na Ukrainie kampanii wyborczej znajduje swoje odzwierciedlenie niebywałe napięcie polityczne.

Już dzisiaj podano do wiadomości listę czołowych kandydatów do Najwyższej Rady ZSSR z okręgów ukraińskich. Na czele listy tej kroczy dyktator sowiecki Stalin, co ma podkreślić na zewnątrz łączność Ukrainy z komunizmem. Drugim kandydatem jest premier sowiecki Mołotow, którego nazwisko na liście kandydatów wysuwanych na Ukrainie ma zademonstrować spoistość państwową pomiędzy Ukrainą i Związkiem Sowieckim. Trzecin kandydatem jest ludowy komisarz ciężkiego przemysłu Łazarz Kaganowicz. Wiadomo, że na Ukrainie znajdują się główne ośrodki surowców niezbędnych dla przemysłu sowieckiego i dla wykonania stalinowskich piatiletek.

Dalej na liście figurują nazwiska ludowego komisarza spraw wewnętrznych Jeżowa, który osobiście kierował akcją wytępienia żywiołów opozycyjnych na Ukrainie, oraz Stanisława Kosiora, pierwszego sekretarza komunistycznej partii Ukrainy i członka moskiewskiego Politbiuro. Wreszcie w Ługańsku wystawiono kandydaturę marszałka Woroszyłowa, który, jak wiadomo, w Ługańsku rozpoczął swoją karierę polityczną i rewolucyjną, jako ślusarz. W końcu tej listy czołowych kandydatów z Ukrainy znajdują się obecny komisarz finansów ZSSR Czubar i przewodniczący CIK'a Ukrainy, Petrowski.

Tych dwóch ostatnich jedynie reprezentuje etniczny element ukraiński, gdyż obydwaj z pochodzenia są Ukraińcami. Napróżno jednak doszukiwać się będziemy wśród zgłoszonych na Ukrainie kandydatów do Rady Najwyższej ZSSR wybitnych członków komunistycznej partii Ukrainy, związanych swoją działalnością z terytorium ukraińskim. Oprócz starego Petrowskiego, który już dawno przestał odgrywać jakąś rolę polityczną i stał się postacią dekoracyjną, oraz nie licząc Czubara, który już od roku 1933 robi karierę biurokraty sowieckiego w Moskwie, nie ma ukraińskich nazwisk na listach wyborczych do Najwyższej Rady ZSSR.

Jest to fakt, który wymownie ilustruje sowiecką politykę narodowościową oraz obłudę propagandy sowieckiej, przedstawiającej Ukrainę, jako wolne państwo w federacji sowieckiej, korzystające z pełni praw narodowych. Nie można się dziwić, że wśród kandydatów do Najwyższej Rady ZSSR zabrakło wybitnych komunistów ukraińskich. Oto po prostu nie było skąd ich wziąć, gdyż w ciągu ubiegłych dwóch lat większość z nich padła pod salwami plutonów egzekucyjnych, poszła do więzienia, lub wegetuje na wygnaniu w odludnych strefach Syberii.

Tak więc przedstawia się sprawa zainscenizowanych na Ukrainie wyborów. Wystawienie w przeważającej większości wypadków kandydatów obcych Ukrainie, świadczy o głębokiej przepaści pomiędzy ludnością ukraińską a reżimem sowieckim. Gloryfikacja Stalina nie wypełni tej przepaści a akt wyborczy, który ma być dokonany w dniu 12 grudnia, wywoła nowe pogłębienie przeciwieństw i konfliktów na tle zagadnienia narodowościowego.

(t.)

W przypisku

Ministerstwo Józefa Becka

W artykule pt. „Pięć lat u steru" charakteryzuje „Gazeta Polska" politykę min. Józefa Becka w rocznicę objęcia przez niego teki spraw zagranicznych:

„Polska polityka zagraniczna, zrodzona z geniuszu Józefa Piłsudskiego, wytyczona w przyszłość Jego daleko widzącym wzrokiem na długie lata, nie ulega koniunkturalnym zmianom wobec zachodzących zjawisk. Jest stała, jasna i prostolinijna. Nie ma w niej niespodzianek, ani wahań, nie ma odchyleń od pionu, nakreślonego wskazaniami Marszałka Piłsudskiego. „Polska — jak mówił p. minister Beck w swoim expose w Senacie — nie jest przypisana do żadnej doktryny, ani w treści, ani w formie". Prowadzi swą własną politykę — politykę polską, stojącą na usługach tylko i wyłącznie własnej racji stanu.

Trzy filary podpierają gmach polskiej dyplomacji: siła wewnętrzna państwa, dobre stosunki z sąsiadami i sojusze mające na celu jedynie obronę własnych interesów.

Silna armia, skonsolidowane wewnętrznie społeczeństwo wokół jednej naczelnej idei obrony własnego kraju, rozwój gospodarczy oraz spokój wewnętrzny — oto naczelne hasła, które ułatwiają każdej dyplomacji wykonywanie jej trudnego zadania, a zarazem gwarantują pewność jej pracy. W sytuacji geograficznej Polski, leżącej na rubieży dwóch cywilizacji, między wrogimi sobie ustrojami państwowymi — współczynnik siły własnej ma szczególnie doniosłe znaczenie. Jednocześnie w znacznej mierze przyczynia się on do utrzymania dobrych stosunków z sąsiadami — co jest jednym z kanonów polskiej polityki zagranicznej.

W okresie ostatnich lat pięciu oba nasze sojusze — z Francją i Rumunią — zostały umocnione, usunięto z nich wszelkie niejasności wykluczając możliwość wszelkich błędnych interpretacji.

„Bylibyśmy może szczęśliwszym krajem, gdyby nasza rola w polityce europejskiej miała mniej znaczenia. Ale to nie do nas należy. Są pewne jasne konsekwencje, które wynikają z naszego położenia i z ogólnej ewolucji stosunków. Sztuczne rozszerzanie naszej aktywności politycznej byłoby z pewnością przeciwne tradycji naszej polityki. Zejście poniżej tej roli, jaka nam jest wyznaczona, byłoby ucieczką przed odpowiedzialnością za nasze dziedzictwo".

Słowa te, wypowiedziane przez p. ministra J. Becka (18. 12. 1936) — są logiczną konsekwencją założeń polskiej polityki zagranicznej, która dąży do stabilizacji pokoju powszechnego przez gruntowanie go w swoim regionie geopolitycznym oraz przez popieranie inicjatyw, które są wprawdzie mniej efektowne i ograniczające się do rozmiarów naszych bezpośrednich zainteresowań, ale dzięki temu stwarzają możliwości rozwiązania — tych najistotniejszych dla nas zagadnień. Przytoczone słowa ministra Józefa Becka oznaczają jeszcze jedno. Oznaczają mianowicie, że polska dyplomacja nie dopuszcza do rozpatrywania i rozstrzygania spraw nas dotyczących bez naszego udziału. Nic o nas bez nas — jest tu dewizą".

———

Odwołanie amb. Cerutiego

konsekwencją polityki Francji wobec Włoch

Rzym, 2. 11. (PAT). „Tribuna" komentując udzielenie bezterminowego urlopu ambasadorowi włoskiemu w Paryżu Cerutti, pisze, że odjazd ambasadora nie jest dowodem urazy, jaką żywią Włochy wobec Francji, ani też objawem „złego humoru Włoch". Fakt ten jest tylko logiczną konsekwencją polityki, jaką Francja uprawia wobec Włoch.

U trumny Józefa Piłsudskiego

Podniosłe uroczystości w Krakowie

Kraków, 2. 11. Dziś w przeddzień Święta Zmarłych odbyło się w Krakowie szereg podniosłych uroczystości ku uczczeniu pamięci poległych i zmarłych o niepodległość Rzeczypospolitej.

O godz. 9-ej rano staraniem władz wojskowych w katedrze na Wawelu odprawione zostało przez ks. prałata Domasika nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po nabożeństwie zebrani udali się do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie u trumny Marszałka Piłsudskiego przez dzień dzisiejszy i jutrzejszy służbę pełnią podwójna warta honorowa.

Po uczczeniu chwilą milczenia pamięci Wielkiego Zmarłego, u stóp trumny złożyli wieńce: imieniem armii gen. Piasecki, w imieniu Ziemi krakowskiej wicewojewoda dr. Małaszyński, imieniem prezydenta miasta dr. Kaplicki. W tym momencie kompania honorowa sprezentowała broń, orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Kwestia wychowania ludzi

naczelnym zadaniem nar. socjalizmu

Berlin, 2. 11. Na otwarciu kursu dla przewódców S.A. we Frankfurcie nad Odrą minister oświaty Rust wygłosił przemówienie o wychowaniu narodowo-socjalistycznym. Oświadczył on, że „kwestia wychowania ludzi zajmuje centralne miejsce w pracy politycznej narodowego socjalizmu. Narodowo—socjalistyczna praca wychowawcza ma uświadomić Niemców o realnym sensie świata.

Liberalny postulat równości znajduje się w diamentralnej sprzeczności z rzeczywistością, jakiej pragnął Stwórca. Naturalnego prawa walki nie zmieni mędrkowanie ludzi słabych. Musimy wychowywać ludzi odpowiednich

Zamiast osi Rzym-Berlin

porozumienie Berlin-Paryż?

Paryż, 2. 11. Od piątku bawi w Paryżu ambasador Rzeszy w Wiedniu — von Papen, który — jak zapewniają — przybył do Paryża w charakterze ściśle prywatnym, by zobaczyć wystawę, a szczególnie pawilon niemiecki. Ponieważ pobyt jego w stolicy Francji zapowiedziany został tylko na cztery dni, należy oczekiwać, iż ambasador von Papen opuści Paryż w niedzielę wieczorem lub w poniedziałek rano.

Wizyta von Papena jest łańcuchem na atmosferę stosunków francusko-niemieckich. Należy przypomnieć, iż w Paryżu bawił ostatnio przewódca młodzieży niemieckiej Baldur von Schirach, który od pewnego czasu zaangażował się na rzecz zbliżenia między młodzieżą francuską a niemiecką.

Prywatnym przyjazdom przedstawicieli kół politycznych towarzyszyły również ostatnio wycieczki czy to młodzieży, czy też kombatantów, z których na uwagę zasługuje wizyta kombatantów niemieckich w Besancon, która miała charakter specjalnie przyjazny.

Powyższe usiłowania na drodze normalizacji stosunków francusko-niemieckich znalazły również swoje echo w przemówieniach ministra Delbosa oraz przewodniczącego Izby deputowanych Herriota w Lille.

Skon zasłużonego Obywatela

Od kilku dni miasto Ropczyce pogrążone jest w smutku i w głębokiej żałobie z powodu zgonu zasłużonego swego honorowego Obywatela, adwokata Dra Brunona Krisego. Nieubłagana śmierć wyrwała go nagle w czasie najintenzywniejszej pracy dla miasta, którego był najserdeczniejszym opiekunem i orędownikiem.

Lwowianin z urodzenia, po odbyciu studiów prawniczych na Uniwersytecie J. K., w ciągu których wybitną rolę odgrywał w życiu akademickim, — pracował przez szereg lat w Prokuratorii Skarbu, lecz owładnięty chęcią samoistnej pracy społecznej szuka jej w małym mieście i ku wielkiemu żalowi ówczesnych swych przełożonych i kolegów opuszcza Lwów, ażeby osiedlić się na stałe w Ropczycach. Otwiera tam kancelarię adwokacką, nie zasklepiając się jednak w swej pracy zawodowej, którą pojmuje jako szczytną misję społeczną, wszystkie swoje wysokie kwalifikacje oddaje służbie narodowej i obywatelskiej.

Z biegiem czasu staje się inicjatorem i kierownikiem rozlicznych poczynań, bierze żywy udział w pracach gminy, bezinteresownie przez szereg lat pełni czynności dyrektora Kasy Oszczędności, której do końca życia jest syndykiem, kieruje pracami miejscowego Koła TSL., — a na wszystkich tych stanowiskach wykazuje niezłomność wyznawanych zasad, niezależność sądu, wyjątkową odwagę cywilną, gorącą chęć służenia innym, świetny talent organizacyjny i pracowitość graniczącą nieraz z dziwactwem. Z wszystkimi tymi zaletami łączy niesłychaną skromność. Podjąwszy jakąś akcję i doprowadziwszy ją do odpowiedniego stanu, usuwał się w cień, żadnych nie pragnąc dla siebie korzyści i żadnych nie szukając zaszczytów ni wyróżnień. Honorowe obywatelstwo miasta przyjmuje z wzruszającym zdumieniem, pierścień honorowy ofiarowany mu przez Zarząd Główny TSL. uważa wyłącznie za objaw życzliwości towarzyszy pracy, a odznakę honorową Polskiej Akademii Literatury przyznaną mu w uznaniu wybitnej pracy oświatowej za niezasłużone zupełnie odznaczenie. Odmawiał przyjęcia wysokich urzędów i nie przyjął również stanowiska Wiceministra Skarbu, ofiarowywanego mu dwukrotnie przez Premiera Dra Steczkowskiego. Tłumaczył się wówczas, że nie czuje się godnym tego dostojeństwa i że pragnie pozostać w mieście, które ukochał i któremu chce służyć do śmierci.

Kiedy po przeniesieniu władz powiatowych z Ropczyc do Dębicy i przez ewakuację wielu instytucyj i wyjazd licznych rodzin miasto chylić zaczęło się do upadku, śp. Dr. Krise stał się duszą Komitetu Obywatelskiego, powołanego dla podniesienia Ropczyc. Wspólnie z burmistrzem miasta p. Bursztynem, rejentem Drem Srokowskim, ks. prof. Zwierzem i innymi obywatelami podejmuje pełną inicjatywy działalność, która właśnie teraz poczęła dawać wyniki. Przeprowadza się obecnie regulację miasta, przygotowuje poważną akcję uprzemysłowienia terenu, uzyskano zapewnienie pomieszczenia garnizonu wojskowego w Ropczycach, a opuszczone przez władze budynki obejmują obecnie junackie hufce pracy w zespole 500 junaków. I w tej właśnie chwili, w której ciężko dotąd stroskane miasto poczęło wierzyć w swój nowy okres pomyślności, śp. Dr. Brunon Krise, ciągle bez wytchnienia pracom tym oddany, pada jak żołnierz na posterunku.

Pogrzeb zasłużonego obywatela stał się wielką manifestacją żałoby miasta i czci dla zmarłego. Na licznych gmachach zawisły żałobne chorągwie, a Rada Miejska dla uczczenia pamięci zmarłego jedną z ulic oznaczyła jego nazwiskiem. W olbrzymim kondukcie pogrzebowym prowadzonym przez ks. prof. Zwierza wzięło udział całe miasto, delegat krakowskiej Izby Adwokackiej Dr. Kryplewski i liczni obywatele okolicy. Gorąco i wymownie przed gmachami b. Starostwa i Sądu żegnali zasłużonego działacza i Dziekana Rady Adwokackiej Burmistrz p. Bursztyn, Naczelnik Sądu p. Maślak i Senior adwokatów ropczyckich Dr. Federbusch, poczym po nabożeństwie żałobnym, które w kościele parafialnym odprawił ks. Prałat Rogoż, przedstawiciele najpoważniejszych rodzin mieszczańskich od setek lat osiadłych w Ropczycach, na ramionach ponieśli zwłoki ukochanego przodownika prac swoich na miejsce wiecznego spoczynku. Tam niezliczoną ilością kwiatów żegnano zmarłego, a garść ziemi lwowskiej, którą przywiózł mu stary przyjaciel Dr. Poratyński ze Lwowa złożona została do otwartej mogiły.

Ostatnie wzruszające słowa pożegnania wypowiedział nad grobem wierny towarzysz prac zmarłego i powiernik jego zamierzeń ks. prof. Zwierz, składając imieniem ludności ślubowanie, że nie ustanie ona w pracy, póki zamierzeń tych w całości nie spełni. Szła z jego słów wiara, że w czynach szlachetnych jednostek tkwią niezmożone siły, które poprzez wieko trumny rosną i potężnieją i innych budzą do czynu. Twórcza praca śp. Dra Brunona Krisego trwać będzie nadal.

T. P.

Pakt Rzym-Tokio

kwestią najbliższych dni

Rzym, 2. 11. Cała prasa podaje na naczelnych miejscach wiadomość prasy japońskiej o bliskim przystąpieniu Włoch do antykomunistycznego paktu niemiecko-japońskiego.

Wiadomość ta nie spotkała się tu z zaprzeczeniem.

Min. Schacht — ustąpił

Berlin, 2. 11. Dotychczas brak urzędowego wyjaśnienia co do dr. Schachta, mimo iż publiczną tajemnicą stanowi fakt, że dymisję swoją ze stanowiska ministra gospodarki Rzeszy złożył on już od dłuższego czasu. Dr. Schacht miał wyrazić się przed paru dniami, że jeżeli chodzi o jego osobę, komunikat donoszący o jego ustąpieniu mógłby się już ukazać.

Salwa policji do tłumu

Echa krwawego wiecu w Gradac

Białogród, 2. 11. Agencja Avala ogłasza następujący komunikat w związku z dzisiejszymi zajściami w miejscowości Novi Gdadac w okręgu Virovica:

Stjepan Vraczicz, rolnik z miejscowości Novi Gradac, zawiadomił podprefekturę w Virovicza, że zamierza na dziś zwołać zgromadzenie członków b. kroackiej partii chłopskiej. Prośbie tej odmówiono.

Na miejscu zebrał się wielki tłum uzbrojonych włościan. Wysłany przez podprefekta dowódca patrolu żandarmerii zawiadomił zebranych o zakazie odbycia zgromadzenia

Napastnicy na rozkaz Messarova oddali do żandarmów szereg strzałów rewolwerowych, zmuszając ich do cofnięcia się. Żandarmi w obronie życia zmuszeni zostali do odania salwy, skutkiem czego trzy osoby zostały zabite, a kilkanaście, między nimi i poseł Messarov, rannych.

———

Król Grecji w Rzymie

Rzym, 2. 11. (PAT). Przybył tu król grecki Jerzy II-gi, powitany na dworcu przez księcia Krzysztofa greckiego z małżonką, adiutanta królewskiego admirała Bonetti, gubernatora i prefekta Rzymu oraz dyrektora protokółu dyplomatycznego.

ZŁÓŻ GROSZ NA F. O. N.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego"

Piłkarze polscy podbili Paryż

Reprezentacja Ligi wygrywa turniej we Francji

po zwycięstwie nad Bologną 5:1 (3:0)

Paryż, 2. 11. W poniedziałek rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją polskiej Ligi a drużyną Bologna, zakończony pięknym zwycięstwem Polaków 5:1 (3:0).

Sukces Polski jest tym bardziej znamienny, że prasa francuska na ogół zapowiadała zwycięstwo Włochów, przyznając jednak, że walka z Polską będzie bardzo ciężka.

Mimo złej pogody i deszczu, jaki padał w Paryżu przez całe popołudnie, na mecz przybyło około 20 tysięcy widzów, śledzących z wielkim zainteresowaniem fascynujący przebieg gry. Obecny był na meczu ambasador R. P. Łukasiewicz oraz szereg wybitnych przedstawicieli kolonii polskiej w Paryżu.

POLSKA BEZ SŁABYCH PUNKTÓW

Gra drużyny polskiej była jednolita, bez słabych punktów. Drużyna nasza grała bodaj o klasę lepiej, niż wczoraj w Lille. Obrona walczyła bez zarzutu, atak demonstrował najwyższy kunszt techniki piłkarskiej.

SKŁADY DRUŻYN

Polacy wystąpili w składzie: Madejski, Szczepaniak—Gałecki, Kotlarczy—Nytz—Góra, Habowski, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz. Pod koniec meczu Habowskiego zastąpił Wostal, na środku ataku zagrał Korbas.

Skład drużyny włoskiej: Flarini, Gaspari—Rigotti, Maini—Albaneze—Ferrari, Liguera, Biaratti, Buzzoni, Scagliotti, Reguzziani.

Drużyna włoska grała dobrze tylko przez pierwsze 30 minut, potem zdemoralizowana bezustannymi ataki Polaków ograniczała się raczej do obrony. Atak włoski nie mógł nic zdziałać wobec wspaniałej obrony Polaków.

WOSTAL ZDOBYWA PROWADZENIE

Już w 6-ej minucie Wostal zdobył prowadzenie dla Polski. Krótko potem przed bramką polską wytwarza się niebezpieczna sytuacja, lecz obrona wyjaśnia ją szczęśliwie. W 12-ej minucie Madejski broni bramki przed dalekim strzałem Scagliottiego. W 14-ej minucie Piontek, Habowski, Wilimowski i Wodarz przeprowadzają piękny atak, zakończony strzałem Wodarza, obronionego jednak robinzonadą bramkarza włoskiego. W 18-ej minucie Wilimowski przestrzeliwuje centrę Wodarza, lecz już w dwie minuty później ten sam piłkarz z podania Wostala podnosi wynik do 2:0 dla Polski.

PRZED PRZERWĄ JUŻ 3:0

W 24-tej minucie Madejski broni bramki przed strzałem Buzzoniego. W 30-ej minucie atak Polski podchodzi pod bramkę włoską. Piontek strzela Moxkarz włoski broni. W chwilę potem bramkarz włoski ponownie interweniuje, wobec silnego strzału Wodarza. W następnych minutach Polacy oblęgają bramkę włoską, bez rezultatu. W 39-ej minucie Chabowski chybia o centymetr. Następuje z kolei atak włoski, lecz obrona nasza neutralizuje ich akcję pod bramką polską. W 41 minucie, Piontek z podania Wilimowskiego zdobywa trzeci punkt dla Polski, ustalając wynik meczu do przerwy.

Po przerwie Madejski broni strzału Biarattiego. W 9-ej minucie piękny strzał Wodarza przechodzi tuż nad poprzeczką, w minutę później Ferrari łapie strzał Westala. Wkrótce potem Szczepaniak broni ostry strzał Liguery. W 16-tej minucie Bubiarotti dwukrotnie strzela w biegu, lecz chybia. W 22-ej minucie Buzzoni strzela głową, jednak chybia, a niebezpieczną sytuację wyjaśnia Kotlarczyk.

W 24-ej minucie Madejski wybiega z bramki, lecz wraca na czas, by złapać centrę Reguzzianiego. W 25-ej minucie pod bramką polską wytwarza się niebezpieczna sytuacja, którą jednak wyjaśnia obrona. Od tej chwili Polak, Polska uzyskuje zdecydowaną przewagę, zachowując ją do końca meczu. W 35-ej minucie z podania Chabowskiego strzela Piontek, lecz trafia w słupek. Polacy dalej atakują.

WSPANIAŁA KOŃCÓWKA

W 40-ej minucie z centry Wostala, który zajął miejsce Chabowskiego, Wilimowski zdobywa czwartą bramkę. W minutę później sędzia dyktuje karny za rękę włoskiego obrońcy. Korbas strzela celnie. Wynik brzmi 5:0 dla Polski.

W ostatniej minucie gry Włosi zdobywają honorowy punkt ze strzału Reguzzianiego.

Wśród hucznych braw drużyna polska opuszcza boisko. Wśród publiczności słychać głosy, iż tak pięknej gry piłkarskiej jaką zademonstrowali Polacy, Paryż dawno nie widział.

* * *

LIGA POLSKA—PARYŻ

Po meczu poniedziałkowym Liga Polska—Bologna, Francuzi zaproponowali drużynie polskiej rozegranie trzeciego spotkania na terenie Francji, mianowicie z reprezentacją Paryża. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

O TRZECIE MIEJSCE W TURNIEJU PARYSKIM

W poniedziałek rozegrano spotkanie piłkarskie o trzecie miejsce w turnieju paryskim. W meczu tym drużyna francuskiej Ligi północnej pokonała reprezentację Paryża 2:1.

NIEMIECCY PIŁKARZE POKONANI W POZNANIU

Poznań, 2. 11. Z okazji 10-lecia klubu sportowego „Cegielski" rozegrano w poniedziałek mecz piłkarski w Poznaniu pomiędzy drużyną Cegielskiego, a niemieckim zespołem „Luckenwalder Sportverein".

Zwyciężyła drużyna polska 5:1 (3:0), okazując się zespołem bezwzględnie lepszym. Przed meczem odbyła się defilada wszystkich sekcyj klubu wobec prezydenta miasta Poznania Więckowskiego oraz przedstawicielami władz państwowych.

PIŁKARZE WŁOCH ZREMISOWALI ZE SZWAJCARIĄ

Genewa, 2. 11. W Genewie rozegrany został w obecności 20.000 widzów międzypaństwowy mecz piłki nożnej Włochy—Szwajcaria o puchar Europy Środkowej. Mecz dał wynik remisowy 2:2.

W tabeli pucharu prowadzą obecnie Włochy stosunkiem punktów 7:1 przed Węgrami 9:1, Czechosłowacją 7:5, Austrią 5:7 i Szwajcarią 1:11.

Zwycięstwo piłkarzy Warty nad Legią

Warszawa, 2. 11. W poniedziałek na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy poznańską Wartą oraz byłą ligową drużyną Legii. Mecz przyniósł zwycięstwo Warcie 4:2 (3:2).

Mimo dużej przewagi technicznej Warta nie wysilała się na wysokie zwycięstwo, w przeciwieństwie do Legii, która grała ambitnie i ostro. Pierwszą bramkę zdobyła Warta w trzeciej minucie przez Kaźmierczaka, przy tym piłkę wypuścił z rąk bramkarz Legii. W 7-mej minucie Szwarc podnosi wynik do 2:0.

W 27 minucie Rajdek z podania Drabińskiego zdobył głową pierwszy punkt dla Legii. Od tej chwili gra jest wyrównana. W 30-ej minucie obrona Legii przepuszcza Kaźmierczaka, który zdobywa pewnie trzecią bramkę dla drużyny poznańskiej. W trzy minuty potem w zamieszaniu pod bramką Warty Drabiński centruje Przeździecki 1-szy chwyta piłkę i strzela drugą bramkę dla Legii.

Po przerwie Legia jest wciąż w ofensywie, gra przybiera no ostrości. Sobkowiak z Warty zostaje silnie kontuzjowany, a w kilka minut później ten sam los spotyka Kuberę z Legii i na 5 minut przed końcem meczu Nawrat zdobywa czwartą bramkę dla Warty, ustalając wynik dnia.

Mecz nie wywołał w stolicy większego zainteresowania, gromadząc na stadionie niewiele ponad 300 osób. Sędziował p. Halbora z Warszawy.

———

Wstrząsająca katastrofa kolejowa

Calais 2. 11. W chwili, gdy pociąg pośpieszny z Brukseli wjeżdżał na stację w Calais, wywróciła się z niewiadomej przyczyny lokomotywa i jeden z wagonów.

Trzy osoby, wśród nich maszynista i palacz, zostały zabite. Prace nad oczyszczeniem toru trwają.

———

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO ŁODZI W BOKSIE

Łódź, 2. 11. W poniedziałek rozegrano dwa spotkania bokserskie o drużynowe mistrzostwo Łodzi. W pierwszym meczu Hakoah zremisował z K. P. Zjedn. 8:8. W drugim meczu K. S. Geyer pokonał Wimę 12:2.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWO POZNANIA

Poznań, 2. 11. W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo okr. poznańskiego drużyna Warty pokonała Stelle gnieźnieńską 16:0.

Bokserzy Warty zdecydowanie górowali nad swymi przeciwnikami, jdnak zwycięstwa Poznańczyków w wagach lekkiej i średniej były mało przekonywujące.

MECZ BOKSERSKI W KRAKOWIE

Kraków, 2. 11. W poniedziałek odbył się w Krakowie mecz bokserski pomiędzy miejscową Makabi a Makabi z Sosnowca. Zwyciężyła drużyna sosnowiecka 9:7.

DOBRE WYNIKI LEKKOATLETÓW ZAGRANICĄ

Aczkolwiek oficjalny sezon lekkoatletyczny został zakończony, jednak w tych dniach padły w Europie dwa doskonałe wyniki: długodystansowiec włoski Oeviaqua ustanowił we Florencji nowy rekord krajowy na 10.000 mtr., wynikiem 30:59,8 min.

W Brukseli świetny biegacz Mostert uzyskał na dystansie mili angielskiej doskonały czas 4:18,4 min. Wynik ten nie będzie jednak uznany jako rekord Belgii, gdyż belgijski Związek lekkoatletyczny nie rejestruje wyników na tym dystansie.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE W PARYŻU

Paryż, 2. 11. Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w roku przyszłym rozegrane zostaną definitywnie w Paryżu na przebudowanym stadionie Pershinga w dniach 3—5 września

Osuszanie bagien naddniestrzańskich

Piękne nowe dzieło techniki polskiej

Do głośnych t. zw. błot samborskich odbyła się ekspedycja dla zapoznania się z pracami melioracyjnymi około kolmatacji bagien naddniestrzańskich. W skład ekspedycji, zorganizowanej przez resortowe władze wojewódzkie, wchodził inspektor melioracji Min. Roln. i Ref. Roln. dyr. inż. Czesław **Zakaszewski**, nacz. wydz. roln. Urz. Wojew. inż. Zygm. **Szostak**, kierownik oddziału wodno-melioracyjnego inż. Jan **Barwiński** wraz z zastępcą inż. Marianem **Franczukiem**, kier. oddz. roln. inż. St. **Nowicki**, prof. Akademii Roln. w Dublanach dr. Bolesław **Świętochowski**, doc. hydrotechniki Politechniki lwowskiej dr. St. **Bac**, przedstawiciel Izby Rolniczej insp. Henryk **Kern**, kierownicy referatów melioracyjnych przy starostwach powiatowych we Lwowie, Sanoku, Tarnobrzegu, Rawie Ruskiej i Jarosławiu. Ekspedycji towarzyszył przedstawiciel PAT-a. Na stacji w Chłopczycach za Rudkami, dokąd udano się koleją, powitało wycieczkę grono inżynierów i techników melioracyjnych i wodnych na czele z kierownikiem referatu melioracyjnego starostwa samborskiego inż. Józefem **Szykułą**, który kierował poruszaniem się ekspedycji w terenie. W gronie wspomnianym znajdowali się m. in. inż. **Kleja**, kierownik regulacji Tyśmienicy z Drohobycza, inż. **Piller** i inni.

Z Chłopczyc udano się furmankami do Dołobowa pow. Rudki nad jaz Dniestru, tuż poniżej ujścia do Dniestru rzeki Strwiąża. Tu powitał przybyłych w serdecznych słowach wicestarosta rudecki p. J. **Trznadel**, podkreślając wielkie znaczenie pracy inżynierów melioracyjnych dla powiatu. W jazówce, tj. małym domku strażniczym nad jazem, na samym pięknie uregulowanym brzegu Dniestru, zebrani wysłuchali sprawozdania inż. **Szykuły** z robót, dokonanych na kompleksie bagien naddniestrzańskich, który stanowi odrębne przedsiębiorstwo melioracyjne pod nazwą Kolmatacja Bagien Naddniestrzańskich.

Geografia i topografia bagien

Bagna samborskie ciągną się pasem wzdłuż obu brzegów Dniestru powyżej miejscowości Rozwadów, w górnym biegu tej rzeki, na przestrzeni 23.000 ha. Z tego całego obszaru, bagna lewobrzeżne zostały już osuszone w dużej mierze przez samą regulację Dniestru i jego dopływów. Natomiast pas prawobrzeżny między Hordynią powiatu samborskiego a Terszakowem pow. rudeckiego wskutek braku dopływów dniestrowych między Strwiążem a Tyśmienicą, musiał być inaczej potraktowany i rozwiązanie znaleziono w systemie t. zw. kolmatacji czyli sztucznego podwyższenia terenu dla jego osuszenia.

Odrazu zaznaczyć należy, że jest to jedyny punkt w Polsce, na którym zastosowało się na tak wielką skalę i z takim skutkiem system kolmatacji.

Kompleks objętych kolmatacją bagnisk ciągnie się na długości 28 km. pasem szerokości 2—6 klm. i zajmuje powierzchnę 10.410 ha, czyli przeszło 18 tys. morgów. Pod względem glebowym, są to torfowiska, głębokie na brzegach bagien 1—2 mtr., w środku 4—7 mtr. i więcej.

Przed wykonaniem kolmatacji cały ten obszar porosły był trzciną, szuwarami, kępami olch, wikliny, oczetów, posiadał porosty wybitnie bagienne ze specjalnymi odmianami mchów i ostem wodnym. Nad bagnami przelatywały całe stada dzikich kaczek i innego ptactwa wodnego. Trawa, która porastała suchsze miejsca, była kwaśna (turzyce).

Właściciele bagiennych łąk, przeważnie małorolni, kosili ją zanurzeni po pas w błocie lub w wodzie, nieraz z narażeniem życia, a służyła ona raczej na podściółkę, gdyż organizmowi bydła nie dawała żadnych pożytecznych składników odżywczych. Komary, rozmnażające się na bagniskach w zastraszający sposób, roznosiły malarię, a bydło od nadmiernej wilgoci chorowało na motylicę.

Okoliczny teren wygląda gopodarczo w ten sposób, że gospodarstwom daje się bardzo we znaki brak paszy dla inwentarza. Nieraz i 10—15 morgowy gospodarz nie ma dostatecznej ilości bydła, a więc nie otrzymuje obornika do naturalnego nawożenia i powstaje błędne koło. Szczególnie w roku bieżącym, kiedy wskutek posuchy na całym Podkarpaciu odczuto brak paszy, waga zagadnienia, polegającego na użyźnieniu bagien naddniestrzańskich wystąpiła z całą wyrazistością.

Dzieje poczynań melioracyjnych na Samborszczyźnie

Już w r. 1891—1894 opracowany został dalekosiężny projekt osuszenia bagien naddniestrzańskich. Inżynierowie b. Wydziału Krajowego opracowali plan, którego aktualność w głównych zarysach przetrwała po dziś dzień i od r. 1905 aż do r. 1914 prowadzili nieprzerwanie pierwsze prace. Roboty te zostały wznowione w roku 1919 już w Polsce Odrodzonej i prowadzone są nieprzerwanie, jednakże z różną intensywnością, spadającą w niektórych latach do samego konserwowania kanałów i utrzymywania straży przy śluzach i innych urządzeniach.

Cały obszar bagien, które ulec mają osuszeniu i nawodnieniu, podzielony został na 25 działów po 400 hektarów. Każdy dział podzielony został następnie na kwatery. Wszystkie te części oddzielone zostały różnej wysokości wałami i wałkami. W najniższych punktach obszernej doliny naddniestrzańskiej zaprojektowano trzy kanały, długości łącznej 28 km. Nadto zaprojektowano rowy boczne długości 27 kilometrów. Te urządzenia służą do osuszenia. Nadto dla nawodnienia zaprojektowano 72 klm. kanałów głównych, a wreszcie 322 klm. rowów trzeciorzędnych, osuszających i rozprowadzających

System kolmatacji

System melioracji odbywa się w sposób następujący: wybudowany potężny jaz na Dniestrze pod Dołobowem o 12 zastawkach żelaznych 2-metrowej szerokości każda, nie przepuszczając wody rzecznej, spiętrza ją na 4 mtr. w ilości 446.6 mtr. kub. na sekundę. Tuż przed jazem odprowadza się tę spiętrzoną wodę przez otwartą śluzę kanału nawadniającego na tereny bagniste. Przed każdą kwaterą woda z tego kanału wprowadzana jest na bagna przez śluzę mniejszą i w ciągu 19 godzin zalewa kwaterę. Wysokość zalewu została tak obliczona, by nie przekroczyła średnio 60—80 ctm. Wody w Dniestrze jest tyle, że tą jej ilością, jaką się operuje, można nawodnić równocześnie 3200 ha, czyli ok. 1/3 powierzchni bagien.

Woda Dniestru jest silnie zamulona (szczególnie w czerwcu i lipcu). Zawiera ona wapno, alkalia, kwasy fosfo-

(Dalszy ciąg na str. 7-mej)

FELIETON NAUKOWY

WOJNA Z ATOMAMI

Jakieś potworne kotły i banie budowane są w ostatnich czasach w różnych laboratoriach w celu wydarcia różnych tajemnic materii. Bardziej skomplikowane od alchemicznych z czasów renesansu retort i bardziej od nich tajemnicze i niebezpieczne. W Stanach Zjednoczonych zbudowano niedawno całe laboratorium do rozbijania atomów. Jest to po prostu kolosalna stalowa gruszka, stojąca na swoim węższym końcu, pusta w środku, a raczej prawie wypełniona różnymi specjalnymi aparatami. Waży ona 90 ton, wysoka jest na 14 i pół metrów a średnica jej w miejscu najszerszym wynosi 9 metrów. Jest to może skromniejszy aparat od olbrzymiego reflektora, który opisywałem w poprzednim felietonie, mającego służyć do badania odległych mgławic, waży zaledwie 1/5 wagi tamtego kolosa, ale przecież i to wygląda imponująco. Reflektor przy tym miał jakieś widoczne odrazu uzasadnienie. Przez większą lunetę widać lepiej, niż przez mniejszą. Chcąc obserwować słabsze gwiazdy, trzeba budować większe soczewki czy zwierciadła, żeby zbierały więcej światła. Ale tu wyrasta przed widzem jakiś ogromny gruszkowaty budynek i dowiadujemy się nagle, że cała ta historia służy do rozbijania atomów i że nie rozbija się jak w porządnej fabryce całych ton — ale jakieś niesłychanie drobne miligramy materii.

Włosy dęba stają na głowie. Jakto? Więc po to, żeby rozbić taki drobiazg, jak atom, trzeba tak kolosalnych przyrządów, które wyglądają jak całe domy mieszkalne? Czy nie jest to czasem po prostu lubowanie się w efektownych doświadczeniach? Przecież atom to coś niesłychanie drobnego. Jakże więc z pomocą takiego kolosa go rozbijać? Trzeba by, zdawałoby się, użyć raczej niesłychanie subtelnych narzędzi.

Istotnie. Narzędziem, z pomocą którego dokonywuje się rozbicia jest coś równie subtelnego jak to, co ma być rozbite — bo jest to również atom, a ta cała wielka aparatura, podobnie jak inny aparat — cyklotron, używany m. i. w Paryżu przez małżonków Joliot-Curie, służy w pierwszym rzędzie do tego, żeby ów atom, który ma być młotem rozbijającym inny atom, rozpędzić potężnie, by dać mu „ramię" kolosalne, które z ogromną siłą uderzy nim w to, co jest przeznaczone na zagładę.

Jest to — jak dotychczas — jedyna droga, jedyna metoda pozwalająca rozkładać atomy na części. Metodą tą jest bombardowanie. Może ono być rozmaite. Kiedy na jakiś gaz pada promień światła, poszczególne kwanty tego światła, jak subtelne pociski dokonywują ruinacji wewnątrz atomów. Przesuwają w nich ich części składowe, nasycają atomy większą energią, niż miały one w ciemnościach, a zdarzą się także, że urwą jakąś część składową — t. zw. elektron. Gaz, tak zbombardowany, pochłania padające pociski świetlne, i, o ile badamy światło nań padające przez pryzmat, można dokładnie opisać, jakie części atomów i ile ich zostało wyrwanych, czy poprzesuwanych wewnątrz atomów.

Jeżeli to nie będzie światło widzialne, ale promienie Roentgena — zniszczenie będzie daleko silniejsze. Znacznie więcej elektronów zostanie oderwanych — gaz zostanie zjonizowany. Jeżeli to będą promienie kosmiczne — a więc bardziej jeszcze energiczne od Roentgenowskich — atom zostanie rozbity doszczętnie na części składowe. Dziś nie wiadomo jeszcze napewno, czy „promienie" kosmiczne to promienie, czy prąd cząstek materialnych. W każdym razie w laboratorium nie udało się jeszcze wytworzyć tak energicznych promieni, któreby rozbijały doszczętnie atomy, albo przynajmniej nie tylko wytrącały elektrony, ale dostawały się do jądra i wyrzucały z atomu poszczególne t. zw. protony. (Elektrony i protony to zasadnicze składowe budowy atomu. Protony — dodatnio naładowane, elektrony — ujemnie). Udało się jednak znaleźć inne pociski, dostatecznie silne, by tego dokonać.

Pocisków takich dostaczyły pierwiastki promieniotwórcze, wysyłające nie tylko olbrzymie ilości energii promienistej, ale także, na skutek rozpadania się, swoje części składowe w postaci strumieni pędzących bardzo szybko cząstek materialnych. Bombardując w 1919 roku takimi pociskami azot — zmarły przed dwoma ty-

(Dalszy ciąg ze str. 6-tej)

...owy i azotowy, należy więc do wód żyznych. Posiada ona wiele pożytecznych dla gleby zanieczyszczeń z miast Chyrowa i Sambora. Co więcej, ziarnisty namuł wody dniestrowej posiada w sobie nie gnijące ciała organiczne, a związki żelaza w postaci nieszkodliwej dla roślin i chemicznie podobny jest do życiodajnego namułu rzeki Nilu.

Toteż po odprowadzeniu wody z każdej kwatery, co trwa 5 dni i 13 godzin i odbywa się przez otwarte śluzy i wypuszczenie wody do kanału odprowadzającego do Dniestru, pozostaje na bagnie żyzny namuł. Po częstym nawodnieniu i osuszeniu poziom terenu rośnie i zmienia on zupełnie swój charakter glebowy, roślinny i swą szatę zwierzęcą. Znikają dzikie szuwary i haszcze, na warstwie żyznego namułu wyrasta trawa słodka, stanowiąca doskonałą paszę, wykwita nowe życie na pustych dawniej, opuszczonych przez dobroczynną przyrodę przestrzeniach.

Trzeba dodać, że z projektu przedwojennego wykonano, poza jazem dołobowskim, 99% kanałów osuszających, 96% rowów osuszających drugorzędnych, 53% kanałów nawadniających, 10% rowów trzeciorzędnych. Ze śluz, wykonano w Dołobowie śluzę na przepływ 28 mtr. kub. na sekundę, śluzę wpustową na dział 1-szy, dwie inne większe śluzy i cały szereg śluzek wpustowych na kwatery na przepływ 1 mtr. kub. wody na sekundę. Wszystkie obiekty zamiast z drzewa wykonano w trwałym betonie i dlatego przepracowana kwota 2 milionów zł. wynosi tylko 37% robót przewidzianych kosztorysem.

Prawna strona imprezy

Pod względem prawnym, istnieje na tych terenach przymusowa spółka wodna. 80% kosztów pokrywać ma państwo, 20% zainteresowani właściciele gruntów. Ci ostatni udział swój odpracowują, wykonując pod kierunkiem państwowych inżynierów i techników przekopy, kopanie rowów i sypanie wałów, oraz strażując przy śluzach i śluzkach w czasie nawadniania, by zbrodnicza ręka nie zamknęła dopływu wody lub nie otworzyła śluz odprowadzających wodę z zalewu z powrotem do Dniestru.

Ciekawostką, godną podkreślenia, jest zakaz palenia papierosów na wałach, oddzielających poszczególne działy i kwatery. Są one wprawdzie sztucznie odarniowane, t. j. obłożone trawą, zbudowane są jednak z łatwopalnego torfu. W razie zapalenia się, ogień błyskawicznie prześlizguje się po całym wale na przestrzeni kilometrów i musi się wykonywać specjalne przekopy, by uratować dalsze odcinki wałów.

Ludność, która z początku nie wierzyła w przedsięwzięcie, widząc pierwsze rezultaty pracy, zachęciła się do niej ogromnie. W ciągu ostatnich trzech lat odrobiła zaległe t. zw. datki konkurencyjne na kwotę ok. 32.000 zł. Jedynym żywicielem dla tej ludności — to ziemia, bo ośrodki przemysłowe są daleko i na żadne zarobki nie może ta ludność liczyć. Ziemi znów nie uprawi bez nawozu, a do tego potrzebne jest bydło. Dla bydła zaś trzeba łąk, łąk i po trzykroć łąk.

O pomoc dla „Małopolskiego Polesia"

Większość wykonanych na bagnach naddniestrzańskich robót, to roboty osuszające. Obecnie kładzie się nacisk na wykonanie drugiego etapu prac a mianowicie nawodnienie już osuszonych, przepłukanych i przewietrzonych torfów. Gdy w sezonie 1935/36 zostały ukończone działy 1 i 2, wykonano na nich w lipcu nawodnienie próbne, w tymże sezonie na jesień wykonano pierwsze nawodnienie całkowite. W sezonie następnym nawodniono te działy wodą bardziej namulistą, w celu użyźnienia i ocieplenia. Tego roku zbiory traw były też znacznie lepsze i obfitsze, w szczególności pierwszego siana i potrawu. Te pierwsze wyniki miały ogromne znaczenie moralne dla ludności. Ostatnie nawodnienie odbywa się właśnie obecnie.

W porównaniu do cen pierwotnych, kiedy wartość morga nieużytków wynosiła 60 koron, dzisiejsze oszacowanie za 230 zł. stanowi nadzwyczajny wzrost. Bagna w części namulone przed melioracją wzrosły w wartości od morga z 500 zł. na (oficjalnie) 978 zł. po melioracji. Nieoficjalnie płacą za morg 1.100 zł.

Gdyby wszystkie działy powierzchni 10.000 hektarów zamienić w kwitnące łąki, dały by one rocznie zbiór wartości ośmiu milionów zł.

Przed udaniem się na teren bagien, do przedstawicieli władz zgłosiła się delegacja okolicznej ludności i złożyła bardzo usilną i uzasadnioną prośbę o pomoc w dokończeniu tego wielkiego dzieła, a w szczególności o kredyty. Kredyty te w pięcioleciu od r 1933/34 do r. 1937/38 wynosiły kolejno 2, 11, 21, 50 i 13 tys. zł. rocznie. Szczególnie ta ostatnia kwota, przyznana na rok bieżący, stanowi śmiesznie małą cząstkę potrzebnych najpilniejszych funduszów. Pozwoli ona chyba tylko na utrzymanie straży i czyszczenie kanałów, które w ciągu roku zarastają i których konserwacja jest nieodzownym ustawicznym warunkiem.

Przebycie tych terenów wzdłuż i wszerz, zapoznanie się ze stanem robót, wejście w bezpośredni kontakt z okoliczną ludnością narzuca jeden nieodparty postulat: że to „małopolskie Polesie" musi zniknąć jak najszybciej, że nie tylko kontynuowanie, ale wzmożenie prac melioracyjnych na bagnach naddniestrzańskich jest konieczne ze względów gospodarczych dla naszego regionu, a ze względów moralnych dla całego państwa.

Udzielenie temu wielkiemu przedsiębiorstwu pomocy w formie kredytów jest tym bardziej uzasadnione, że już obecnie, opuszczając dawne bagniska samborszczyzny, nie można oprzeć się skojarzeniu myślowemu, iż dokonano na nich bardzo dużo, jak gdyby na — polskich błotach pontyjskich.

——

Elementy siły i sprawności

Odbywa się właśnie doroczny walny zjazd delegatów 16 okręgów i 140 kół Polskiego Białego Krzyża — i trzeba, abyśmy sobie wszyscy w kraju uświadomili, jak ważną i doniosłą jest ta społeczna placówka, jak realizuje ona te cele, które Wódz Naczelny ujął w słowa, wyżej podane, a wnoszące do naszej armii „elementy siły i sprawności".

Niestety — powiedzmy sobie szczerze — ta świadomość ważności zadań i pracy P. B. K. jest jeszcze niemal zupełnie powierzchowna w szerokich masach społeczeństwa... Przecież zdarza się, że ktoś zadaje pytanie:

— Jaki szpital prowadzi Polski Biały Krzyż?

Dowodzi to, że pomieszał dwie odrębne zupełnie społeczne instytucje, że placówkę charytatywną zamienił z oświatową...

Trzeba więc poświęcić nieco uwagi temu, co oznacza P. B. K. i wniknąć w jego działalność, zobrazować olbrzymie rezultaty mrówczej pracy, bezcenne zarówno z punktu widzenia obrony Państwa, jak i podniesienia kulturalnego mas ludowych na wyższy poziom.

Więc w najogólniejszych zarysach opowiedzmy, jak pracuje P. B. K. w trzech głównych dziełach: dokształcenia, świetlic i bibliotek.

Dokształcenie:

Wiemy, jak wielki odsetek analfabetów mamy w szeregach wojskowych. Ale nie tylko analfabetów w ścisłym tego słowa znaczeniu. Również — niestety — i t. zw. analfabetów „powrotnych", takich, co kiedyś podruczyli się sztuki czytania i pisania, a potem popadli z powrotem w analfabetyzm.

P. B. K. rozporządza już 805 zespołami żołnierzy, złożonymi z 30 do 40 uczniów, a dostarczającymi początków nauczania, wydobywającymi przeszło 21.000 żołnierzy rocznie z klęski analfabetyzmu. Oczywiście te początkowe szkoły żołnierskie oparte być muszą o zupełnie odrębną organizację. Cały program nauczania musi być zawarty w 60 do 70 godzinach nauki, bo przecież żołnierz ma czymś zgoła innym wypełniony dzień zajęć, a ponadto przez szereg miesięcy jest w ruchu, w terenie. A też i do ludzi dorosłych trzeba z nauką początkową podejść inaczej, niż do dziatwy szkolnej, inne musi być przygotowanie nauczycieli, inny zespół sił pedagogicznych.

Lecz nie do tych 805 klas, gromadzących przeszło 21.000 żołnierzy, ogranicza się praca oświatowa. Poza walką ze zmorą analfabetyzmu bardzo ważne jest w wojsku specjalne doszkalanie żołnierzy. Celowi temu służą kursy różnego typu (jest już obecnie 105, gromadzących przeszło 5 i pół tys. żołnierzy).

A więc np. kursy dla żołnierzy ze wsi, kursy mające na celu podniesienie poziomu kultury rolnej, kursy ogrodnictwa czy pszczelarstwa. W wielu garnizonach stworzono pólka doświadczalne i żołnierz zapoznaje się tu ze zdobyczami nowoczesnej wiedzy rolniczej: Dalej kursy specjalne: pożarnicze, koszykarskie, betoniarskie itd. Wreszcie kursy przodowników społecznych, by żołnierz, wróciwszy na wieś czy do miasteczka, stał się na najbliższym terenie pionierem kultury.

Świetlice!

W wojsku jest 457 świetlic, urządzonych przez P. B. K. Są one wprost bezcenne. Godziny wczasów żołnierz mógłby spędzić niewłaściwie... Świetlica, lokal estetycznie urządzony i ozdobiony, odbijający od tonu koszarowego, jest siedliskiem, gdzie żołnierz odpoczywa fizycznie i psychicznie, jest miejscem wytchnienia i radości.

Tu chłonie kulturę towarzyską, umysłową i estetyczną. Tu dokonuje się arcydoniosłe zadanie: przez rozrywkę wychowywać.

Tu ma gry i zabawy, tu odbywają się wieczornice, tu słucha radia, tu rozlegają się chóralne śpiewy, tu słucha pogawędek, tu zespala się w różne kółka (np. krajoznawcze), tu zapadają inicjatywy wycieczek i tu powstają zespoły teatrów amatorskich czy praktycznych zajęć zdobniczych.

Wreszcie biblioteki. — Jest ich już 593 w oddziałach wojskowych na terenie całego kraju. Pracownice fachowe, zatrudnione przez P. B. K. służą pomocą przy wypożyczaniu książek, dokonują bardzo poważnej pracy propagandy czytelnictwa, szerzenia zamiłowania do książki.

Tak — w najogólniejszych zarysach — przedstawia się działalność Polskiego Białego Krzyża.

Możemy być z niej dumni.

Ale to nie wystarcza. Mamy obowiązek ją poprzeć. Bo P. B. K. działa niewątpliwie jako organizacja naprawdę wyższej użyteczności, pracuje bezsprzecznie dla obrony Państwa.

Oświecony bowiem żołnierz, wyrwany z analfabetyzmu, przysposobiony do późniejszej pracy zawodowej i społecznej, do pracy zespołowej, do czytelnictwa — to najlepszy instrument siły.

I dlatego wszystko, co tę siłę budzi zasługuje na poparcie.

Bem.



...godniami wielki uczony Rutherford rozbił atomy azotu i wydzielił z niego wodór.

Od czasu pierwszych prac Rutherford'a badania nad najdrobniejszymi cząstkami materii posunęły się bardzo naprzód. Udało się więc nie tylko rozbić atomy i otrzymać z jednego pierwiastka inne pierwiastki, ale udało się także zmusić zupełnie zwykłe metale czy metaloidy do radioaktywnego promieniowania, udało się po prostu stworzyć „sztuczny rad". Wiadomo jak olbrzymie znaczenie ma rad dla leczenia raka i innych chorób. Ale rad kosztuje bardzo drogo. Sztucznie promieniotwórcze pierwiastki są równie skuteczne, a są znacznie tańsze. Stosowane jest np. wstrzykiwanie do krwi takiego pierwiastka, tak, że działa on wprost bezpośrednio i od wewnątrz na wszelkie przemiany w organizmie.

Materia jest mocno zbudowana. Siły, jakie trzymają na uwięzi atomy, jakie wiążą je ze sobą, są tak potężne, że trzeba zupełnie specjalnych i potężnych narzędzi, żeby je rozluźnić, żeby poodrywać od siebie, porozrywać najmniejsze cząstki składowe tego, z czego świat jest zbudowany. Trzeba więc atomom, używanym do rozbijania innych atomów nadawać prędkości po 50.000 kilometrów na sekundę, a aby to osiągnąć, trzeba je rozpędzać z pomocą olbrzymich napięć, wynoszących po 5 i więcej milionów wolt, lub zmuszać do wirowania w polu magnetycznym wytwarzanym przez elektromagnes, ważący dwadzieścia kilka tysięcy kilogramów, by jednocześnie za każdym obiegiem przyspieszać ich pęd elektrycznym napięciem „tylko" 10.000 wolt.

Tak się postępuje w laboratoriach. Trzeba oczywiście przy tym używać różnych sposobów zabezpieczających pracownika przed tak wysokimi napięciami. Przecież to są już siły elektryczne tego rzędu jak w niedużych piorunach. Istnieją jednak inne laboratoria — większe od naszych, w których rozbijanie atomów jest na porządku dziennym. To gwiazdy. Tam — w środku słońc dokonywuje się bez przerwy rozkawałkowywanie poszczególnych cegiełek materii, a to, co się wydostaje na zewnątrz, jest jeszcze tak potężnym strumieniem energii, że drobna, nic nie znacząca część tej energii jest źródłem jakże bogatego życia na całej wielkiej kuli ziemskiej.

J. MERGENTALER

DZIEŃ GOSPODARCZY

Twarda pszenica w handlu zagranicznym

Przegląd rynków zagranicznych daje w tym roku dość ciekawy obraz, że odmiany twardej pszenicy (triticum durum) notowane są na giełdach amerykańskich znacznie wyżej, niż pszenica pospolita triticum vulgare. Oczywiście powody tego zjawiska są dość zrozumiałe. Kraje produkujące pszenice miękkie o mniejszej zawartości glutenu na żądanie przemysłu przetwórczego importują pewne ilości twardej pszenicy. W okresie naszej liberalnej polityki zbożowej do 1929 r. na żądanie młynów wielkopolskich i śląskich importowaliśmy również pewne ilości twardej pszenicy, dopóki nie przekonaliśmy się, że posiadamy na południowym wschodzie tereny rolnicze, gdzie możemy wyprodukować szkliste gatunki pszenicy, wprawdzie należące do gatunku triticum vulgare, ale bardziej odpowiednie dla przemysłu młynarskiego, niż durum. Pszenica twarda udaje się dobrze na całym wybrzeżu śródziemnomorskim, w południowej Rosji i w pasie uprawy jarej pszenicy w U. S. A. i Kanadzie. Jest to roślina klimatu suchego, o gorącym lecie, mniej za to wybredna na rodzaj gleby. Uprawiają ją w Kanadzie na gorszych gruntach, gdzie nie udaje się odmiana Marquis. Ziarno takiej pszenicy jest szkliste, barwy bursztynowej, zawiera dużo cukru. Mąka z tej pszenicy przy wypieku nie rośnie silnie i dlatego nadaje się dla wyrobu ciasta, a nie dla wypiekania zwykłych bułek.

Przed wojną Rosja była głównym eksporterem twardej pszenicy; po wojnie miejsce Rosji w handlu zagranicznym zajęły oba północno-amerykańskie państwa. Pomimo to w stosunku do światowego obrotu pszenicą, wywóz t. durum wynosi około 1.100.000 ton, czyli 5 proc. Wysokie jednak ceny tej pszenicy powodowały silną konkurencję w produkcji i eksporcie twardej pszenicy między U. S. A. i Kanadą. U. S. A. w latach 1928/29 wyprodukowały tak wielkie ilości tej pszenicy, że wywiozły za granicę 1.3 mil. t., tj. prawie 50 proc. całego swego wywozu.

Klęska suszy, która w ciągu szeregu lat dotknęła U. S. A., uderzyła i produkcję jarej twardej pszenicy, której wywóz z U. S. A. wyniósł w 1932/33 r. tylko 45 tys. ton. W następnych latach wywóz ten ustał zupełnie i jedynie Kanada wywiozła w 1935/36 skromną ilość twardej pszenicy 270 tys. t. na europejskie rynki. W b. r. sytuacja jednak zmieniła się radykalnie. Plony pszenicy są w b. r. prawie trzykrotne w porównaniu z plonem ubiegłego roku i wynoszą 745 tys. t. twardej pszenicy. Jest to ilość jednak o połowę mniejsza niż w latach 1928 do 1932 i dlatego wystarczy na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania i w najlepszym razie, biorąc pod uwagę zapasy zeszłoroczne, pozwoli na wywóz znikomych partii pszenicy nie przekraczających kilkudziesięciu tysięcy ton. Kanada ma również dobry urodzaj trit. durum, około 850 tys. ton, i już znaczne zapasy tego gatunku pszenicy są zamagazynowane w elewatorach. Ten stan rzeczy może przyczynić się w Ameryce do zmniejszenia rozpiętości cen pszenicy durum i innych gatunków, wynoszącej 30 ct. na bushlu w 1936/37 r., o ile nie zwiększy się zapotrzebowanie Europy. W krajach śródziemnomorskich, Italii, Algerze, Marokku i Tunisie plon pszenicy twardej wynosi w br. 2.7 mil. t. Urodzaj w Italii 1.6 mil. t. pokryje zupełnie zapotrzebowanie przemysłu makaronowego. Co zaś się tyczy północnej Afryki, to najwyższy plon ma Tunis 280 tys. t. i prawdopodobnie wywiezie pewne ilości do Francji. Na razie jednak trudno ustalić zapotrzebowanie Europy w pszenicy twardej, gdyż nie znane są plony jej w Rosji, Hiszpanii i Portugalii.

Nie jest jednak wykluczona możliwość, że Sowiety wywiozą w tym roku pewne ilości twardej pszenicy. Natomiast są dość poważne wątpliwości w sprawie urodzajów w Portugalii i Hiszpanii, gdzie wojna domowa mogła się przyczynić w znacznym stopniu do zmniejszenia plonów. Prawdopodobnie w obu tych krajach plony są niskie i zbliżone do tegorocznych plonów we Francji. Charakterystycznym zjawiskiem jest niesłychany wzrost ceny pszenic twardych w Hamburgu, gdzie od 15. X. do 22. X. cena odmiany Manitoba wzrosła o 48 ct. za 100 kg. czyli 2 zł. 54 gr. na 100 kg., oraz Hard Atlas o 50 ct. czyli 2 zł. 65 gr. Cena pszenicy Manitoba wynosiła w Hamburgu w dniu 22. X. 35 zł. 55 gr., Hard Atl. 33 zł. 80 gr., podczas kiedy argentyńskie pszenice były notowane 25 zł. 10 gr. — 25 zł. 35 gr. w tym samym dniu. Jest to pewną wskazówką, że twardej pszenicy może zabraknąć w Europie w b. r. gospodarczym. Szczególniej widocznym jest już zapotrzebowanie Niemiec, które posiadając stałe wysokie ceny na krajową pszenicę, mogą sobie pozwolić na kupno drogiej pszenicy kanadyjskiej po cenie 35 zł., chociaż ten artykuł w np. krajach naddunajskich byłby prawdopodobnie uważany jako luksusowy.

K. ŻEBROWSKI

Kilka słów o przemyśle
naftowym w Polsce

(Zp). Zadania, jakie ma do spełnienia nasz przemysł naftowy w mechanizmie gospodarczym Państwa, stają się coraz poważniejsze.

Postępująca motoryzacja armii, rozbudowa naszej Marynarki Wojennej i floty handlowej, wreszcie powstanie Centralnego Okręgu Przemysłowego zmuszają nas do większej produkcji naftowej.

Nadchodzący okres powinien być okresem wzmożonej produkcji naftowej, natomiast spotykamy ten przemysł w stanie zupełnie nieprzygotowanym.

Do stanu takiego przyczyniła się w znacznym stopniu polityka cennikowa.

Produkcja ropy naftowej stale spada, pomimo zwiększonego tempa wierceń. Według oficjalnej statystyki, w okresie pierwszych 8 miesięcy roku bieżącego, spadek produkcji wynosi około 2.8 proc. w stosunku do roku ubiegłego, pomimo wzrostu ilości odwierconych metrów blisko o 25 proc. Dla pokrycia zwiększonego zapotrzebowania nafty w sezonie zimowym przemysł zmuszony jest podnieść wydajność tego produktu z ropy drogą zmniejszenia wydajności benzyny i oleju gazowego. W ten sposób pokryte będzie wprawdzie doraźnie, zapotrzebowanie nafty, natomiast zmniejszą się nadwyżki benzyny i oleju gazowego ponad krajową konsumcję.

Wzrastające zapotrzebowanie na olej napędowe bunkrowe w naszych portach będzie mogło być tylko w nieznacznej części pokryte przez nasz przemysł, co wywoła konieczność poważnego importu tych produktów już w roku przyszłym.

Sytuacja obecna wymaga zastosowania radykalnych środków, by zapewnić samodzielność naftową kraju w czasie pokoju i w czasie wojny.

Zwołana przez Min. Przem. i Handlu Komisja Surowcowa, po zbadaniu wszelkich możliwych sposobów zaopatrzenia kraju w produkty napędowe i smarne, przyszła do słusznego wniosku, że wobec możliwości znalezienia w naszym kraju nowych złoży surowca naftowego, należy w pierwszym rzędzie przeprowadzić badania geologiczne i prace poszukiwawcze za ropą w odnośnych dzielnicach Państwa.

Jednocześnie winna być przywrócona rentowność przemysłu naftowego celem umożliwienia mu przyjęcia aktywnego udziału w pracach poszukiwawczych.

Środkami do wyjścia z tej ciężkiej sytuacji są:

1) Zapewnienie rentowności przemysłowi naftowému,

2) Reforma ustawodawstwa górniczo-naftowego,

3) Pomoc Państwa przy finansowaniu wierceń.

Zagadnienia przemysłu naftowego znalazły oddźwięk w naradach I. Polskiego Kongresu Inżynierów we Lwowie. Jednakże uchwały Kongresu w sprawach naftowych nie zostały zupełnie umieszczone pośród rezolucji i wniosków poszczególnych sekcyj Kongresu.

Syzyfowa praca

Dzienniki stołeczne i prowincjonalne podawały wiele opisów tegorocznych kolonii, półkolonii dla dziatwy, obozów wypoczynkowych i kolonii leczniczo-wypoczynkowych dla młodocianych i dorosłych. Kolonie te i obozy, były bądź organizowane, bądź subsydiowane przez Ubezpieczalnie Społeczne.

Komu leży na sercu sprawa zdrowia i tężyzny naszego społeczeństwa, musi zjawiskiem tym szczerze się radować!

Mnoży się liczba placówek ubezpieczalni społecznych — wzrasta rok rocznie liczba korzystających z letniego wypoczynku dzieci, młodocianych i dorosłych.

Działalność Ubezpieczalni Społecznych na terenie lecznictwa zapobiegawczego znacznie rozszerza swe ramy.

Praktyka, osiągnięta w tej dziedzinie przez szereg lat, pozwala obecnie na utrzymanie tym samym kosztem znacznie większej ilości dzieci i dorosłych, przez co nie tylko nie obniżył się poziom placówek, lecz odwrotnie — są one zasobniejsze, lepiej wyekwipowane, dysponują większymi pomieszczeniami, lepszym sprzętem i fachowym personelem.

Miejscowości dla omawianych placówek profilaktycznych są wybierane starannie z uwzględnieniem warunków klimatycznych, pomieszczeń, urządzeń higienicznych, personelu lekarskiego, pedagogicznego i pomocniczego.

Zwiedzenie jakiejkolwiek kolonii, półkolonii, czy obozu wypoczynkowego, napawa nas otuchą. Dzieciaki opalone, wesołe, roześmiane, używają na swobodzie, w słońcu, pod czujną i fachową opieką. Poznają z bliska przyrodę, której piękna nie przeczuwały nawet mieszkając w dusznych, wilgotnych izbach wielkich miast. Jedzą tu systematycznie, zdrowo i smacznie. Rzadko w której rodzinie robotnika lub nawet urzędnika, dzieci odżywiają się w domu tak, jak na koloniach. Wielką też rolę w życiu kolonii, czy obozu odgrywa czynnik pedagogiczny i społeczny. Tu można się wielu rzeczy nauczyć, „ucywilizować się". W grach i zabawach beztroskich tkwi często głęboki sens — nauka gromadnego życia, szlachetne współzawodnictwo sportowe, wyrabia dodatnie cechy charakteru, a przestrzeganie higieny i czystości zakorzenia się tak, że często powracający z kolonii, czy obozów staje się przykładem dla całej rodziny. Kolonie wyrywają dziatwę zdemoralizowanej ulicy wielkomiejskiej i cuchnącym podwórkom przeróżnych ruder, a nawet wielkich kamienic.

Minął szybko okres turnusów wypoczynkowych. Powracały gromadnie dzieci z kolonii, młodociani i dorośli z obozów. Od wyzłoconych słońcem pól, od bujnych łąk, lub z nad morza ściągnęły te rzesze do miast, do szkół i warsztatów pracy.

Tylko, że tak wiele z nich wróciło do mrocznych, wilgotnych suteren, do ruder, z biegiem lat wtłoczonych w ziemię, do nor, do ponurych izb cuchnących i przeludnionych. aW tych warunkach mieszkaniowych cały zdobyty zapas zdrowia, który przecież ma im służyć na cały rok — jakże prędko się wyczerpie! Jeszcze dopóki ciepło — otwarte okna są płucami tych pomieszczeń, lecz gdy zawrze je na głucho chłód...

Ulica, podwórko i przeludniona izba, znowu wchłoną w siebie dziatwę, a może niezadługo obedrą ją ze wszystkiego, co zdobyła w lecie, co dało jej dobre odżywianie, powietrze i słońce.

Więc tak szybko zmarnieć mają wysiłki organizatorów kolonii? Miałażby to być „syzyfowa" praca?

Pomimo znacznego ruchu budowlanego w ostatnich latach — wielki jest jeszcze głód tanich i zdrowych mieszkań.

Mamy tu do czynienia z rażącą i paradoksalną sprzecznością: wielotysięczne zastępy dzieci i młodzieży wysyłamy na kolonie, dźwigamy lecznictwo społeczne na coraz wyższy poziom, a nie zwalczamy w należytym tempie jednego z największych źródeł złego stanu zdrowotności publicznej, mianowicie — chorobotwórczych warunków mieszkaniowych.

Sprawa ta ruszy z miejsca, jeżeli społeczeństwo uprzytomni sobie jej istotne znaczenie.

H. M.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.68 — 89.25, dolary amerykańskie 5.29 — 5.26 i pół, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.26 i pół, floreny holenderskie 293.32 — 291.60, franki francuskie — 18.08 — 17.58, franki szwajcarskie 122.45 — 121. 65, funty angielskie 26.32 — 26.16, — guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.50 — 16.50, korony duńskie — 117.49 — 116.65, korony norweskie 132.23 — 131.25, korony szwedzkie 135.68 — 134.70 liry włoskie 21.60 — 21.00, marki fińskie 11.64 — 11.20, marki niemieckie 121.00 — 115.00, szylingi austriackie 98.00 — 97.00, marki niemieckie srebrne 127.00 — 121.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.90.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 55.25 — 55.50, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 69.75 — serie 82.25, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 71.00 — serie 83.50, 5 proc. poż. konwersyjna 62.00, 4 proc. poż. konsolidacyjna 59.25 — 59.38 — 59.00 — 59.25 dwa ostatnie drobne.

Tendencja nieco mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 33.25, Węgiel 23.75 — 23.25 — 24.00, Modrzejów 9.75, Norblin 70.00 — 74.00, Starachowice 31.25.

Tendencja nieco mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.50 — 89.68 — 89.32, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 292.60 — 293.32 — 291.88, Kopenhaga 117.49 — 116.91, Londyn 26.25 — 26.32 — 26.18, N. Jork czeki 5.28 i trzy czwarte — 5.30 — 5.27 i pół, N. Jork kabel 5.29 — 5.30 i jedna czwarta — 5.27 i trzy czwarte, Oslo 131.90 — 132.23 — 131.57, Paryż 17.88 — 18.08 — 18.47, Sztokholm 135.55 — 135.68 — 135.02, Zurych 122.15 — 122.45 — 121.85, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.96 — 27.76, Helsinki 11.61 — 11.64 — 11.58, Montreal 5.29 i trzy czwarte — 5.27 i jedna czwarta, Tel Aviv 26.32 — 26.18.

Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Pszenica podrożała, poza tym ceny niezmienione.

Tendencja dla zbóż chlebowych lekko zwyżkowa, poza tym ceny utrzymane

Usposobienie ożywione.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita czerwona 27.00 — 27.25, pszenica zbiorowa czerwona 26.00 — 26.25, pszenica jednolita biała 27.50 — 27.75, pszenica zbiorowa biała 26.25 — 26.50.

Inne kursy niezmienione.

Notatki

= **Z pracy portu gdyńskiego.** W czasie od 27 września do 3 października r. b. ruch statków w porcie gdyńskim wyniósł ogółem 225 jednostek o łącznej pojemności 220.763 trn., z czego weszło do portu 115 statków o poj. 103.699 trn., a wyszło zeń na morze 110 statków o poj. 97.064 trn.

Ogólny przeładunek towarów w omawianym okresie wyniósł 178,758,8 t., z czego wyładowano 21.089,2 t. i załadowano — 157.669,6 ton.

= **Kontyngenty na import dykty do Holandii.** Z dniem 1 października r. b. przedłużony został na okres roczny kontyngent wwozu do Holandii na wszelkie rodzaje dykty, z wyjątkiem orzechowej, brzozowej, bukowej i sosnowej. Ustawowy przydział kontyngentu wynosi 50 procent wagi brutto w stosunku do przywozu, dokonanego w 193? roku, jako bazowym. W porównaniu z ub. okresem, pozostałe warunki kontyngentowania nie uległy zmianie.

Wiadomości bieżące

3
listopada 1937

Środa
Huberta
Jutro: Karola
Wschód słońca 6·34
Zachód „ 16·04

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

TEATR WIELKI

Środa, dnia 3 b. m. godz. 8 wiecz. jedyny występ Manueli del Rio.

Czwartek, dnia 4 b. m. godz. 8 wiecz. „Madame Butterfly".

Piątek, dnia 5 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Jutro niedziela" — ważny abonament 4.

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa dnia 3 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Gdzie diabeł nie może" — ceny zniżone.

Czwartek dnia 4 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Gdzie diabeł nie może" — ceny zniżone.

Piątek, dnia 5 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Żabusia" — ważny abonament 5.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Byłam szpiegiem".
ATLANTIC: „Kid - Galahad".
CASINO: „Gdy kwitną bzy" (Maytime) z Jeanette Mac Donald.
CHIMERA: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".
EUROPA: „Ich stu i ona jedna" (w gł. roli Deanna Durbin).
GLORIA: „Będzie lepiej" z Tońkiem i Szczepkiem i „Bohaterska Brygada".
GRAŻYNA: „Tajemnice żółtego miasta".
KOPERNIK: „Znachor" — według powieści Dołęgi-Mostowicza.
MARYSIEŃKA: „Promienie zagłady".
METRO: „San Francisko" oraz dodatki.
MUZA: „Dama Kameliowa".
PALACE: „Skłamałam" (w gł. rolach Bodo, Smosarska).
PAX: „Toni z Wiednia" wraz z słynnym chórem „Wiener Sängerknaben".
RAJ: „Książątko" — arcywesoła polska komedia.
RIALTO: „Zbuntowana".
STYLOWY: „Piętro wyżej" i rewia Ściwiarskiego.
SWIT: „Na zgliszczach szczęścia" i „Krew na morzu".
TON: „Trafalgar".
UCIECHA: „Wódz Czerwonoskórych" i rewia.

FOTOPLASTIKON

„MEMPHIS - SAKKARAH - HELUAN W EGIPCIE". — Pełne egzotyki i tajemniczego czaru okolice nad Nilem.

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH.

— **DZIŚ MANUELA DEL RIO W TEATRZE WIELKIM.** Wszechświatowej sławy tancerka hiszpańska Manuela del Rio, mistrzyni kastanietów, wystąpi tylko raz jeden z recitalem tanecznym dziś w Teatrze W. o 8-ej wiecz. Najsłynniejsza tancerka doby obecnej Manuela del Rio, łączy olśniewającą urodę i czar swych kształtów ze zdumiewającym talentem tanecznym. Na światowym konkursie na „nowoczesną Venus" Manuela del Rio otrzymała pierwszą nagrodę za idealną budowę. Jedyna sposobność podziwiania czarującej tancerki z wszelką pewnością zapełni po brzegi widownię Teatru W. — Dalsza przedsprzedaż biletów dziś w kasie Teatru W. od 10—13 i miastowej od 11—17 wieczorem w kasie Teatru W. od 6 wiecz. Dla posiadaczy abonamentów udostępniona 30 proc. zniżka. Przedsprzedaż i w księgarni Seyfartha.

— **„JUTRO NIEDZIELA" — W TEATRZE WIELKIM.** Ciesząca się pełnym powodzeniem sensacyjna nowość repertuaru, znakomita współczesna sztuka „Jutro niedziela", grana będzie w Teatrze Wielkim w piątek i sobotę o 7.30 wiecz. Abonament 4.

— **„GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE"..** po cenach zniżonych. Pełna doskonałego humoru i ciętej satyry komedia R. Niewiarowicza, będzie grana w Teatrze Rozm. dziś i jutro o 7.30 w obsadzie pp.: Paszkowska, Kalinowski, Leliwa, Szalawski, wykonawców ról głównych.

— **„ŻABUSIA" KOMEDIA GABRIELI ZAPOLSKIEJ** wraca na repertuar Teatru Rozmaitości i będzie grana w piątek i sobotę wiecz. w premierowej obsadzie z pp.: Ankwicz-Szyjkowską i Guttnerem w rolach głównych.

— **„W NOC ŚWIĘTOJAŃSKĄ" PO CENACH NAJNIŻSZYCH** ukaże się w najbliższą sobotę o 4-tej popoł. i w niedzielę o 12-tej w południe.

— **KASY PRZEDSPRZEDAŻY** na wszystkie przedstawienia są czynne: w Teatrze W. od 10—13 (tel. 281-10) i w kasie miast., ul. Akademicka 28, w dnie powszednie od 11 do 17, w niedzielę i święta od 10—13.

— **OPERA — TEATR WIELKI.** Kolosalne zainteresowanie, jakie wzbudza występ P. Teiko Kiwy, która wystąpi 4 b. m. w „Butterfly", wzmaga się z każdą chwilą, tak że tylko nieznaczna część biletów pozostała w kasach Teatru. Obok niej wystąpi świetny tenor opery warsz. p. Warwa i baryton scen polskich i zagran. p. Stefan Romanowski. — Przedstawieniem dyryguje p. Józef Lehrer, reżyseruje p. Al. Ułuchanow.

Bilety w kasie Teatru W. i w księgarni G. Seyfartha.

— **ŚLADAMI MYŚLI PROF. TWARDOWSKIEGO.** Rozmowę na temat „Czy prawda jest względna" przeprowadzą przed mikrofonem lwowskim dziś o godzinie 19.35 Józefa i Henryk Mehlbergowie. Zadaniem dyskusji, która toczyć się będzie między zwolennikiem i przeciwnikiem względności prawdy, jest dowód, że wbrew powszechnemu mniemaniu prawda jest niezależna od tego, kto ją głosi i warunków, w których się ją głosi.

— **LWOWSKIE AUDYCJE MUZYCZNE.** Dziś o 19.20 usłyszymy ciekawą audycję poświęconą „kołysankom" huculskim, góralskim, lemkowskim i bojkowskim. Utwory te wykona na cytrze Aleksander Ropicki. O 20 nadana będzie muzyka rozrywkowa w wyk. tria salonowego i kwartetu wokalnego „Lwowska Czwórka".

— **POLACY W BRAZYLII ZACHWYCENI AUDYCJAMI Z POLSKI.** Zmiana godzin nadawania programu przez krótkofalówki polskie SPW i SPD wpłynęła bardzo dodatnio na odbiór polskich audycji radiowych na terenie największego skupiska emigracji polskiej w Stanie Parana w Brazylii. Jak wiadomo, dawniej Polacy w Brazylii skarżyli się, że programy radiowe stacji krótkofalowych, nadawane w Warszawie w godzinach popołudniowych, odbierane były w Kurytybie w godzinach południowych. — Biorąc to pod uwagę, przesunięto porę nadawania programów przez stacje krótkofalowe na godziny od 12 do 1 w nocy w dnie powszednie i od 12 do 3 w nocy w soboty i w niedziele, dzięki czemu Brazylia może słuchać audycji polskich w dnie powszednie od 8 do 9 wieczorem, i od 8 do 11 w soboty i w niedziele.

— **TRANSMISJA Z LONDYNU.** Dziś o 22.00 z Londynu z ogromnej sali Queens' Hall, transmituje Polskie Radio koncert, który obejmie IX Symfonię Beethovena, pod dyr. Artura Toscaniniego. Największy kapelmistrz doby obecnej prowadzić będzie jedno z największych dzieł, jakie wydał geniusz ludzki.

— **KONCERT „ECHA-MACIERZY"** celem uczczenia 25-tej rocznicy zgonu ś. p. Jana Galla, pieśniarza i długoletniego kierownika artyst. Tow. śpiewackiego „Echo-Macierz", odbędzie się 5 b. m. o 20.15 w sali Polsk. Tow. Muzycznego, Chorążczyzny 7, Wielki Koncert, poświęcony wyłącznie twórczości śp. Jana Galla.

— **W KASYNIE I KOLE LITERACKO-ARTYST.** Teodor Parnicki wygłosi 4 b. m. o 19.30 odczyt: „Władca, dyktator, wódz we współczesnej powieści historycznej i biograficznej". Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu odczytu przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

Z sektoru wiejskiego O. Z. N. w Brzeżanach

(Zp) W Brzeżanach odbyło się posiedzenie Obwodu Sektora Wiejskiego O. Z. N. pod przew. b. posła Jana Klicha, prezesa Sektoru. Uchwalono uruchomić sekretariat Obwodu, któryby w dni targowe przyjmował zainteresowanych i był stałym łącznikiem między Zarządem a członkami Obwodu z terenu. Dokonano podziału powiatu pod względem organizacyjnym. W poszczególnych częściach powiatu członkowie mają do końca bież. miesiąca zorganizować zarządy oddziałów i zespołów tam, gdzie ich dotychczas nie ma. Podziału dokonano według gmin zbiorowych. Po dokonanej organizacji w terenie zwołany będzie powiatowy zjazd prezesów oddziałów i zespołów, celem przygotowania ich ostatecznego do pracy w terenie.

W Zborowie uczczono pamięć poległych bohaterów

(Zp) Wczoraj odbyły się na cmentarzu zborowskim uroczystości żałobne ku czci poległych polskich bohaterów. W kaplicy-mauzoleum znajdującej się na miejscowym cmentarzu zostały odprawione modły, poczym poszczególne organizacje składały wieńce na grobach poległych polskich bohaterów w czasie wojny światowej i w latach 1918—1920. Ogółem złożono 15 wieńców.

Komitet porozumiewawczy w Dobromilu

(Zp) Z inicjatywy miejscowego Koła T. S. L. odbyło się w Dobromilu pierwsze zebranie Komitetu porozumiewawczego polskich organizacyj społecznych powiatu dobromilskiego, z udziałem TSL, Zw. Strzeleckiego, ZPOK, O. T. R., Sokoła i Stow. Kół Gospodyń Wiejsk. Po wyborze prezydium w osobach dyr. Zdz. Zagajewskiego, Z. Nowosielskiej, St. Wilczyńskiego oraz dyr. Lenarta z Chyrowa ustalono plan i program pracy kulturalno - oświatowej na obszarze całego powiatu w sezonie jesiennym i zimowym.

Budowa autostrady w Kulikowie

(Zp) Pod przew. nacz. Oddz. drogowego lwowskiego Urz. Wojew. inż. Przewirskiego wespół z kierownikiem żółkiewskiego Zarządu Drogowego inż. Dominikiem i burmistrzem miasta Kulikowa Muntherem, odbyło się w Kulikowie komisyjne badanie terenu pod budowę autostrady przez ulice Kulikowa. Komisja wypowiedziała się za przeprowadzeniem trasy autostrady t. zw. jarem. Służyłaby ona wyłącznie jako arteria przelotowa dla pojazdów mechanicznych. Wlot nastąpiłby na 341 kilometrze od strony jarów, wylot na klm 342 za młynem. Dawna trasa służyłaby dla ruchu lokalnego. Żadna z ulic miasta nie będzie się krzyżowała z projektowaną arterią przelotową.

Czytelnia Proświty w Bielawcach zawieszona

(Zp) Starostwo powiatowe w Brodach zawiesiło działalność czytelni Proświty w Bielawcach pow. Brody, z powodu ujawnienia występnej działalności kilku członków zarządu, w szczególności użycia lokalu czytelni do zebrań, na których omawiano i przygotowywano wyprawy złodziejskie, oraz do przechowywania skradzionych przedmiotów. Dochodzenia ujawniły systematyczne wykradanie przez członków czytelni materiałów budowlanych na szkodę zarządu gromady Bielawce i przechowywanie go w czytelni za wiedzą zarządu.

Sensacyjny proces o usiłowane zabójstwo

(Zp) W dniu dzisiejszym przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem s. o. dra Kopeckiego, stanął 45-letni Iwan Paluszok z Wierzbicy, pow. Rawa Ruska, oskarżony o to, że pod koniec 1936 r. i na wiosnę 1937 r. nakłaniał kilkakrotnie szereg osób do zamordowania Michała Waszczyszyna, przy czym namowy te żadnego nie odniosły skutku.

Przewód sądowy wykazał, że oskarżony Paluszok od szeregu lat był kochankiem Katarzyny, żony Michała Waszczyszyna.

W celu poślubienia Katarzyny postanowił za wszelką cenę zgładzić Waszczyszyn, a zwłaszcza od czasu, kiedy został pobity przez niego pod oknami jego mieszkania.

Świadek Anastazja Stańczuk zeznała, że pewnego razu spotkała się z Paluszokiem, ten oświadczył jej, że kocha pewną mężatkę, która jest mu wzajemną, lecz jej mąż przeszkadza mu w drodze do szczęścia. Wobec tego oskarżony prosił świadka o wystaranie się o odpowiedniego osobnika.

Stończuk, chcąc zrobić interes porozumiała się z Janem Rudym, który zgłosiwszy się u Paluszoka twierdził, że dostał od Anny Stończuk truciznę dla Waszczyszyna. W rzeczywistości była to woda zabarwiona barszczem, znajdująca się w szklannej rurce. Gdy ta koncepcja upadła, Paluszok polecił Emilianowi Marcińcowi, by chwycił Waszczyszyna za gardło oraz powiesił go na drzewie i w ten sposób upozorował jego samobójstwo, za co Paluszok obiecał kwotę 500 zł. Marciniec doniósł o wszystkim policji.

Oskarżony przyznał się częściowo do winy, w śledztwie zaś na rozprawie dzisiejszej, wyparł się wszystkiego.

Oskarża wiceprok. Olszewski, broni adw. dr Hankiewicz.

Samobójstwo w Przemyślu

Do Przemyśla przyjechał ze Lwowa Józef Musiejewski, kelner, celem objęcia posady w jednej z tamtejszych restauracji względnie kawiarni. Z dniem 1 listopada stanąć miał do pracy, a tymczasem zamieszkał w hotelu. Wczoraj wieczorem służba hotelowa zaintrygowana, iż gość przez 24 godzin nie opuścił pokoju, w którym panował też jakiś podejrzany spokój, wyważyła drzwi, a wchodząc zauważyła niesamowity obraz. Na podłodze w kałuży krwi leżał bez życia Musiejewski, zaś obok rewolwer, z którego popełnił samobójstwo. Ś. p. Musiejewski liczył 22 lat i był rodem z Babic, obok Przemyśla. Przyczyna desperackiego kroku jest niewyjaśniona.

POŻAR POD LWOWEM

(a) W dniu wczorajszym wybuchł pożar w domu dra St. Myślińskiego w Winnikach, spowodowany przez montera, pracującego na strychu tej realności. Na miejsce pożaru przybyła straż fabryki tytoniu i ogień w krótkim czasie ugasiła. Współdziałał również w gaszeniu ognia tren straży ze Lwowa.

Czy rzymskie odznaczenia powstańców
stały w sprzeczności z zasadą nieinterwencji?

Londyn. 2 XI. Agencja Reutera donosi: minister Eden, zapytany w izbie gmin, oświadczył, iż ceremonia, która się odbyła w Rzymie, dekorowania przez Mussoliniego medalami żołnierzy włoskich, poległych w Hiszpanii, niewątpliwie sprzeciwia się zasadom nieinterwencji, lecz jest rzeczą niemożliwą ustalenie związku między datą przybycia tych żołnierzy włoskich do Hiszpanii a datą, w której wydano zakaz zaciągania się ochotników do szeregów obu stron, walczących w Hiszpanii. Min. Eden zaproponował, aby w każdym razie zwrócić uwagę na ten czysto rzymską komitetu nieinterwencji.

W dalszym ciągu oświadczył min. Eden, że brytyjski amabasador w Hendaye wysłał do władz powstańczych ostry protest z powodu zatopienia brytyjskiego statku „Jean Weems". Rząd powstańczy udzielił odpowiedzi, w której zaznacza, iż zarządził przeprowadzenie ścisłego śledztwa w tej sprawie.

Min. Eden dodał, iż rząd brytyjski wszedł w kontakt z rządem francuskim celem wydania zarządzeń, mających na celu zwalczanie ataków powietrznych na statki na Morzu Śródziemnym.

Hołd bohaterom Francji

Paryż. 2. 11. Dziś z okazji dnia Wszystkich Świętych prezydent Lebrun w obecności ministrów wojny, marynarki, Lotnictwa i przedstawicieli władz wojskowych złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Municypalitet paryski oraz członkowie rady generalnej złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w pół godziny później, po czym złożyli hołd przed pomnikiem Clemenceau na Polach Elizejskich oraz na grobach marszałków Focha i Fayolle'a w pałacu inwalidów.

Złożono również wieńce na grobie marszałka Joffre'a w Louvenciennes, oraz na pomniku ku czci poległych żołnierzy amerykańskich.

Sytuacja w Marokku opanowana

Paryż. 2. 11. (PAT). Ostatnie wiadomości z Maroka świadczą, iż próby wywołania powstania zostały przez władze francuskie opanowane. W sobotę władze bezpieczeństwa nie zanotowały żadnych incydentów, ani w Rabacie, ani w Marakesz, ani też w Sale. Ruch powstańczy, który zrodził się w Fezie, dawnej stolicy imperium marokańskiego nie wyszedł poza mury miasta. Władze francuskie w tej chwili panują całkowicie nad sytuacją w Fezie i okolicach, dzięki energicznym zarządzeniom rezydenta Francji generała Noguesa.

Generał Nogues, który przybył do Fezu, celem dokonania inspekcji wojskowej, jak również, celem zapoznania się na miejscu z sytuacją, przyjął licznych przedstawicieli kolonii francuskiej oraz notablów marokańskich.

O skasowanie handlu w biurach

Rozpowszechniony w latach ostatnich handel domokrążny i handel po biurach, niejednokrotnie absorbował uwagę organizacyj kupieckich, jak i władz administracyjnych. Świadczyć o tym może, wydany w swoim czasie okólnik Prezesa Rady Ministrów, jak i zarządzenie Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, regulujące ten rodzaj handlu na terenie stolicy.

Z gospodarczego punktu widzenia handel po biurach uznać należy za zjawisko niepożądane, stwarzające konkurencję dla solidnych i racjonalnie prowadzonych placówek handlowych i przemysłowych. Również, jeśli chodzi o interesy szerokich rzesz pracowników to korzystanie z usług tego typu handlujących ocenić należy ujemnie. Ponieważ handel w biurach uprawiany jest w Warszawie również w wielu urzędach i instytucjach państwowych Stowarzyszenie Kupców Polskich zwróciło się obecnie do Pana Premiera Składkowskiego z memoriałem, ustalającym stanowisko organizacyj kupieckich w tej sprawie. Zagadnienie to będzie również rozpatrywane na jednym z komisyj Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego, w dniach 13 i 14 listopada br.

Czy jest celowa rozbudowa
sądownictwa handlowego

Na mającym się odbyć w dn. 13—15 listopada br. Kongresie Kupiectwa Chrześcijańskiego poruszone być mają m. inn. aktualne zagadnienia ustawodawcze z dziedziny prawa handlowego. W związku z tym w łonie Zarządu Stow. Kupców Polskich powstała myśl omówienia zagadnieiia ewentualnej rozbudowy sądownictwa handlowego i wy odrębnienia w oddzielne trybunały handlowe.

Pragnąc zasięgnąć w tej mierze opinii osób najbardziej związanych z sądownictwem handlowym, Zarząd Stowarzyszenia zwołuje specjalną konferencję sędziów handlowych oraz członków Komisji Arbitrów przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich, w celu omówienia poruszonej wyżej sprawy. Inicjatywa Stowarzyszenia wywołała żywe zainteresowanie wśród sfer kupieckich.

Nowe bruki na ulicach Lwowa

(Zp) Z chwilą kończącego się sezonu budowlanego podkreślić należy znaczne polepszenie warunków komunikacyjnych w naszym mieście.

Zarząd Miejski przeprowadził w tym roku gruntowną naprawę 31 bruków ulicznych o nowoczesnych nawierzchniach.

Ulice, jak plac Krakowski, Ossolińskich, Jagiellońska, Piłsudskiego, Szeptyckich, Podleskiego, Okrężna, Jablonowskich o łącznej powierzchni 48000 m² otrzymały nawierzchnię z półbruczku basaltowego.

Niezależnie od tego wykonano w 21 ulicach przełożenie starych uszkodzonych nawierzchni brukowych, bądź też utrwalono nawierzchnię szutrowe bitumami.

Wykonano rgwnież wielkie roboty ziemne przy budowie cmentarza centralnego na Zamarstynowie, przy budowie nowej drogi na cmentarz Stryjskim, oraz toru motocyklowego Czarnych.

Wykonanie powyższych robót nastąpiło z kredytów Funduszu Pracy, oraz własnych wkładów gminy, przy czym koszt ogólny do końca roku budżetowego wyniesie 3,526.315 zł.

Walne Zebranie
Związku Docentów Szkół Akademickich

W środę, 3 b. m. odbędzie się w sal Kopernika w nowym gmachu Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie o godz. 20-tej Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Docentów Państwowych Szkół Akademickich, z następującym programem: Sprawa grożącego uszczuplenia praw docentów przy uchwalaniu nowego statutu. Obecność wszystkich członków pożądana.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W STANIE PIJANYM

(a) Do szpitala powszechnego przywieziono w dniu wczorajszym Aleksandra Budzińskiego (ul. Pijarów, 3), który w zamiarze samobójczym w stanie pijanym zadał sobie nożem ranę ciętą w lewą rękę.

WIELKIE WŁAMANIE PIWNICZNE

(a) Chaim Seiden (ul. Żółkiewska, 27) zawiadomił policję, iż ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do piwnicy wymienionej realności, a po wybiciu otworu w jej stropie, dostali się do składu skór, skąd zabrali większą ilość skór różnego gatunku, ogólnej wartości 3.600 zł.

NAGŁY SKON

(a) O godz. 2-giej po południu w mieszkaniu przy ul. Gródeckiej, 89, zmarł nagle na udar serca 57-letni Józef Jad, zamieszkały przy ul. Kętrzyńskiego, 18. Zwłoki na zarządzenie lekarza dzielnicowego wydano rodzinie.

WYDALENIE SIĘ Z DOMU

(a) Dymitr Prystański (ul. Zamarstynowska, 33) zawiadomił policję, iż przed trzema dniami wydaliła się z jego mieszkania siostra Naścia Tuper, licząca 12 lat i dotychczas nie powróciła.

Ze srebrnego ekranu

„Ty, co w Ostrej świecisz Bramie..."

Kinoteatr „Chimera"

Krytyka filmowa odnosi się w ostatnich czasach z dużym uznaniem dla obrazów opracowanych przez reżysera Nowinę-Przybylskiego. Czyni to słusznie, ponieważ Przybylski jest jedynym u nas reżyserem, który świadomie unika banału i potrafi z niezręcznego nawet scenariusza wydobyć elementy prawdziwe filmowe. Film, Ty co w Ostrej świecisz Bramie, jest obrazem, dającym kinomanom dużą dozę wzruszeń najrozmaitszych odcieni, z dominantą nastroju religijnego, największym wszakże jego walorem są osiągnięcia reżyserskie.

Grają wybornie: Żelichowska, Bogda, Cybulski, Stępowski, Trapszo i in.

(f.)

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Potocka Józefa, wł. dóbr — Rymanów, Zawadzki Tadeusz, wł. dóbr — maj. Łanięta, Hr. Krasicki Ksawery, wł. dóbr — Bechurzec, Krambach Peter, przemysłowiec — Berlin, Kerth Edward, dyr. fabryki — Bielsko, Dr. Kramer Markus, adwokat — Czerniowce, Pruszyński Andrzej, wł. dóbr — Pustomyty, Dr. Sawicki Józef, adwokat — Poznań, Wanke Franc, dyr. fabr. — Bielsko, Ciuk Eustachy, inspkt. Banku G. Kr. — Warszawa, Katz Arnöst, kupiec — Praga, Girzejewski Kazimierz, wł. pensjon. — Kossów, Kinel Tadeusz, komandor podpor. — Warszawa, Boj Marian, dyr. Elektrowni — Borysław, Malinowski Stanisław, wł. dóbr — Cebet, Gruszczyński Zbigniew, inżynier — Sarny, Nitecki Henryk, kapitan — Warszawa, Daszkiewicz Teofil, notariusz — Skole, Leja Józef, insp. szkolny — Kolomyja, Małobęcka Agnieszka, wł. realn. — Pruszków, Rottenberg Józef, kupiec — Brody, Dr. Nikisch Florian, adwokat — Rawicz, Borowicz Józef, inżynier — Drohobycz, Frankenberg Michał, sędzia — Mikołów, Rubinstein Adam, kupiec — Warszawa, Jasiński Leopold, kupiec — Kupiec, Birnbaum Gerhard, korespondent — Warszawa, Romankiewicz Andrzej, inż. — Hryńków, Klangowa Anna, pryw. — Tarnów, Aślan Paweł, agronom — Legbówka, Bergman Henryk, inż. — Borysław, Głowiński Antoni, kupiec — Wilno, Mreczkowski Stanisław, notariusz — Halicz, Anioła Jan, inż. — Tychy, Krajewski Stanisław, wł. dóbr — Czechy, Schramm Aleksander, wł. dóbr — Krysowice, Cucjew Włodzimierz, rotmistrz — Krzemieniec, Dzieślewski Zygmunt, rotm. — Poznań, Budyn Władysław, urzędn. — Gdynia, Pozowska Jadwiga, urzędn. — Warszawa, Okęski Jan, inż. — Katowice, Dr. Biliński Stefan, lekarz — Brzeżany, Kobylecka Emilia, żona majora — Hajduki-Wielkie, Lehman Szymon, dyr. biura film. — Warszawa, Huttner Markus, dzierż. dóbr — Chłopiatyn, Grzybczyk Jan, notariusz — Leżajsk, Kamieniobrodzki Jan, urz. banku — Warszawa, Klawe Janusz, kupiec — Warszawa, Forferko Zenon, kpt. — Kraków, Wurmowa Amalia, wł. realn. — Lwów, Hlasko Maria, pryw. — Warszawa, Soroczan Julian, kierown. szkoły — Domanorycz, Leinerowa Karolina, urzędn. — Warszawa, Szwabowicz Tadeusz, prokurent banku — Warszawa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937. Od dnia 31 października do 6 listopada, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

GDY DWA MOTOCYKLE MIJAŁY SIĘ...

(a) W dniu wczorajszym na ul. Sapiehy, gdy przejeżdżający motocyklem Władysław Knar, mechanik, zamierzał wyminąć drugi motocykl, potrącił siedzącego na tylnym siodle Zbigniewa Rowińskiego, liczącego 15, ucznia gimnazjalnego (ul. Boczna Kętrzyńskiego, 2), który doznał okaleczenia prawej nogi. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Na Sybir", Grażyna: „Kola Mag", Palace: „Pieśniarz z Wiednia".
BRZOZÓW. Goplana: „Tajemnica żółtego miasta", „W zamieci ognia i żelaza" i rewia. Sokół: „Pat i Patachon jako malarze", „Dziewczęta z Nowolipek" i rewia.
BUCZACZ: Palace: „Wacuś" i rewia.
DROHOBYCZ. Wanda: „Marja Stuart", Sztuka: „Dzieci ulicy".
JAROSŁAW. Dom żołnierza: „W sieci wywiadu", Palace: „Statek niewolników", Sokół: „Halka".
KOŁOMYJA. Mars: „Dyplomatyczna żona", Gwiazda: „Miłość Beethovena".
PRZEMYŚL. Apollo: „Przy kominku", Casino: „Dla kobiety", Olympia: „Król i chórzystka", Raj: „Siódme niebo". Fotoplastikon: Dalmacja.
RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Skowronek", Sokół: „Ślubowanie".
STANISŁAWÓW. Casino: „Wódz czerwonoskórych", Ton: „Trafalgar", Olympia: „Promenada miłości", Warszawa: „Czar cyganerii", Urania: „Kola Mag".
STRYJ. Apollo: „Scypion Afrykański", Edison: „Atak o świcie", Sokół: „Ty, co w Ostrej świeciesz Bramie"

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

Ze Stryja

KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA. Odbyły się w Stryju z inicjatywy Akcji Katolickiej uroczystości ku czci Chrystusa Króla. Rano odprawione zostało nabożeństwo, potem zaś Akademia w sali Sokoła. (s)

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI. Z okazji Dnia Oszczędności odbyły się w szkołach uroczystości, pogadanki oraz przedstawienia propagujące ideę oszczędności. (s)

ZWŁOKI NOWORODKA NA CMENTARZU. Zarządca cmentarza znalazł między grobami zwłoki noworodka, zawinięte w chustkę. Policja prowadzi dochodzenia celem odszukania wyrodnej matki. (s)

Z Jarosławia

OBCHÓD KU CZCI CHRYSTUSA-KRÓLA. W niedzielę, Akcja Katolicka przygotowała obchód ku czci Chrystusa-Króla. Po uroczystej sumie, wyruszyła uroczysta procesja, która przeszła przez miasto. (AB).

ZE SĄDU. Krupa Błażej odpowiadał przed Sądem Okr. za nielegalne posiadanie broni; w wyniku przeprowadzonej rozprawy, skazano go na trzy tygodnie aresztu. (AB).

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE. Inspektorat Szkolny w Jarosławiu, w porozumieniu z powiatowymi komisjami oświaty pozaszkolnej, zorganizował konferencje, celem ustalenia programu pracy oświatowej, pozaszkolnej na terenach poszczególnych gromad i gmin.

Według ustalonego programu pracy odbędzie się 75 kursów wieczorowych dla przedpoborowych analfabetów i półanalfabetów. Nadto prowadzonych będzie 14 świetlic dla b. wychowanków szkół powszechnych.

DO WIADOMOŚCI NACZELNIKA STACJI. W poniedziałek rano, przed przyjazdem pociągu osobowego, zdążającego w kierunku Lwowa, przy kasie osobowej jest niemożliwy ścisk, w związku z czym wiele osób z konieczności kupuje bilety dopiero w pociągu, płacąc przy tym za bilet o 1 zł. więcej.

Przyczyną ścisku jest nabywanie przez stałych podróżnych, zwłaszcza w poniedziałki, tygodniowych biletów kolejowych, których wystawianie trwa stosunkowo dość długo.

Byłoby więc pożądanym, by kierownictwo stacji w poniedziałki rano uruchomiło drugą kasę biletową, któraby wydawała bilety tygodniowe. (AB).

ZE SĄDU. Przed przem. Sądem okr. odpowiadała Gold Regina z Komastersa, oskarżona o usiłowanie przekupienia urzędnika miejcowego Urzędu skarbowego mgr. Świątka. Sąd po wysłuchaniu prokuratora Siemiańskiego i obrońcy Hornika, skazał Goldową na 6 mies. więzienia. (AB).

Z Nowego Sącza

Nowe złoża rudy i nafty w pow. gorlickim i na Podkarpaciu

W pow. gorlickim w Woli Łużańskiej wykryto złoża rudy żelaznej. Komisja rzeczoznawców pracuje obecnie nad zbadaniem głębokości i grubości pokładów, oraz wartości eksploatacyjnej rudy. Przy kopaniu szybów naftowych w pow. gorlickim, często napotyka się w ziemi na bryły syderytu.

Prowadzone na Podkarpaciu badania geologiczne i wiercenia doprowadzają do odkrycia coraz to nowych źródeł bogactw mineralnych, a przede wszystkim nafty. Na najbardziej wysuniętym na zachód szybie „Nadzieja" w Starej Wsi, w powiecie nowosądeckim, przy głębokości 150 mtr. dowiercono się pokładu ropy naftowej i gazu.

W Wawrze na Łemkowszczyźnie natrafiono podczas kopania studni na płytkie złoża ropy naftowej. Zawiązana spółka będzie złoża te eksploatować.

W Trzetrzewinie ostatnio zakontraktowało kilku przemysłowców naftowych z Borysławia prawo wydobywania minerałów żywicznych z pól naftowych tejże wioski. (m)

TRUP TOPIELCA W POTOKU W ZAKOPANEM. W potoku na Bachledach znaleziono zwłoki jakiegoś młodego mężczyzny. Jak ustalono, denatem jest Józef Ciapaj z Raby Wyżnej. Zachodzi podejrzenie, że Ciapaj, który był w krytycznym czasie nietrzeźwym, wpadł do potoku i utonął. (m)

POMOC ZIMOWA W LIMANOWEJ I BRZESKU. Odbyły się w Limanowej i Brzesku zebrania organizacyjne Pow. Komitetu Pomocy Zimowej bezrobotnym, na których to zebraniach wybrano Komitet. (m)

STRZELCY POWIATU BRZESKIEGO NA F. O. N. Zarząd Powiatu Z. S. zorganizował zbiórkę starego żelaziwa na F. O. N. (m)

CHRZEŚCIJAŃSKA KASA BEZPROCENTOWA. Przy licznym udziale mieszczaństwa odbyło się w Brzesku pod przewodnictwem ks. kan. Stosura zebranie, celem założenia Polskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej. Tymczasowym przewodniczącym wybrano dra J. Wiewiórskiego. (m)

EPIDEMIA RÓŻYCY NA ŁEMKOWSZCZYŹNIE. Na Łemkowszczyźnie wybuchła epidemia różycy wśród nierogacizny. Władze wydały odpowiednie zarządzenia sanitarne. (m).

TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO NOWEGO SĄCZA. Staraniem sekcji szachowej przy kasynie miejskim został zorganizowany doroczny turniej szachowy o mistrzostwo Nowego Sącza na rok 1937/38. Turniej rozpocznie się dnia 3 listopada br., przy czym wyłoni on drużynę reprezentacyjną, która weźmie udział w rozgrywkach o mistrzostwo Podhala. Zgłoszenia przyjmuje zarząd kasyna. (m)

PRZECIWNIKA ZABIŁ PODCZAS BÓJKI. W przysiółku Zabornia pod Rabką doszło do bójki między dwoma parobczakami, a to między Teofilem Juszewem a Franciszkiem Antolukiem. Podczas walki Juszew zadał przeciwnikowi śmiertelny cios w głowę. Po upływie kilku godzin Antoluk zmarł wskutek pęknięcia czaszki. Powodem zabójstwa była rywalizacja o dziewczynę. Mordercę aresztowano. (m.)

WŚCIEKLIZNA WŚRÓD PSÓW I KOTÓW. W Suchej, Krzeszowie, Koszarawie, Korbielowie i Żywcu stwierdzono ostatnio liczne wypadki wścieklizny wśród psów i kotów. W związku z tym poddano kilkanaście pokąsanych osób szczepieniom ochronnym. Odnośne władze przypominają o obowiązku natychmiastowego zgłaszania wypadków wścieklizny. (m.)

UJĘCIE ZABÓJCÓW GRAJKA WIEJSKIEGO. W wyniku dochodzeń w sprawie zabójstwa grajka śp. Franciszka Porębskiego na weselu w Korzennej, ujęto dalszych morderców w osobach: Andrzeja Łęczyckiego, Damiana Wojciecha oraz Franciszka i Andrzeja Szczyrków z Piątkowej. Zbrodniarze tłumaczą się, że działali z namowy, upici poprzednio. (m.)

ŚWIĘTO CHRYSTUSA KRÓLA. W ub. niedzielę społeczeństwo katolickie obchodziło bardzo uroczyście Święto Chrystusa Króla, poprzedzone w wigilię uroczystym nabożeństwem. Nazajutrz kulminacyjnym punktem uroczystości, był manifestacyjny pochód z zapalonymi świecami, zorganizowany przez akcję katolicką, z udziałem około 8 tysięcy osób.

KONFERENCJA GOSPODARCZA PRZY UDZIALE WOJEWODY TYMIŃSKIEGO. W Limanowej w sali rady pow. odbyła się konferencja gospodarcza, na którą przybył wojewoda dr Tymiński w towarzystwie naczelników wydziałów: Eustachewicza i Muchniewskiego. Przybyli również wójtowie poszczególnych gmin, przedstawiciele samorządu terytorialnego oraz samorządów gospodarczych.

Po przemówieniu starosty limanowskiego mgra Gacka, mówcy przedstawili p. wojewodzie najaktualniejsze postulaty powiatu. (m)

SOŁTYSA PCHNĄŁ NOŻEM W PLECY. Notoryczni opryszkowie Michał i Jan Cipkowie z Kraszowa pod Suchą wszczynali z przechodniami awantury, zaczepiając spokojnych ludzi. Do awanturników podszedł sołtys gromady Józef Brańka i usiłował ich uspokoić. Wówczas opryszkowie dobyli noży i pchnęli sołtysa w plecy. Ofiarę zbirów ulokowano w szpitalu, zaś Cipków aresztowano. (m)

Z Tarnopola

Z ŻYCIA ZWIĄZKU PEOWIAKÓW W TARNOPOLU. W Tarnopolu odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Peowiaków, na którym został dokonany wybór nowego Zarządu w następującym składzie: prezes dyrektor Roman Voit, członkowie: pp. kpt. Stefan Domaradzki, dr Bronisław Grzeczkowski, Stefan Misera, Franciszek Wojewoda, inż. Stanisław Zwińczak. Zastępcy: pp. Władysław Kopeć, Stanisław Scheibel. Komisja rewizyjna pp. dr Ignacy Czyrski, mgr Józef Zimmer, Ignacy Kominek i Franciszek Żółciński. Nowy Zarząd postanowił powołać do życia komisje weryfikacyjne dla Okręgu Kół oraz dla poszczególnych placówek, celem ostatecznego zweryfikowania wszystkich Peowiaków Okręgu tarnopolskiego.

Z Brodów

ZEBRANIE TOW. ROLNICZEGO. Onegdaj w sali Wydz. Pow., odbyło się plenarne zebranie zarządu Okr. Tow. Rolniczego, na którym ustalono termin walnego zebrania, omówiono sprawy związane z działalnością sekcji hodowli trzody chlew-

Stacja biologiczna w Pińsku

W ramach organizacji Instytutu im. Nenckiego T. N. W. dzięki pomocy finansowej Funduszu Kultury Narodowej oraz Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, została uruchomiona w lecie 1937 r. nowa stacja naukowa, przeznaczona do prowadzenia badań biologicznych na Polesiu. Charakter terenu i dominująca w nim rola wody przesądza już poniekąd kierunek działalności tej placówki, która będzie miała w swym programie przede wszystkim prace w zakresie hydrobiologii, z głównym naciskiem położonym na biologię rzek i bagien. W ten sposób Poleska Stacja Biologiczna stanowić będzie dopełnienie sieci polskich stacyj hydrobiologicznych. Umożliwi ona nieprzerwaną pracę badawczą na wyjątkowym terenie, jakim nie rozporządza żadna z dwu istniejących dotychczas przy Instytucie im. Nenckiego stacyj hydrobiologicznych, gdyż Stacja Wigierska związana jest z terenem nadającym się specjalnie do badań jeziornych, a Stacja Morska z natury rzeczy ma głównie na celu badania oceanograficzne i biologiczne Bałtyku.

Polesie, jako teren pracy naukowej w dziedzinie hydrobiologii, może być obecnie scharakteryzowane już nieco bliżej na podstawie wyników wypraw zorganizowanych w ostatnich latach przez Instytut im. Nenckiego. Materiały zebrane przez wspomniane wyprawy zostały już częściowo opracowane. Dają one przybliżone zestawienie wstępne problemów regionalno-limnologicznych, których dokładniejsze opracowanie będzie stanowić główne zadanie Poleskiej Stacji Biologicznej. Jednocześnie materiały te wskazują dobitnie na dużą wartość naukową i praktyczną podobnych badań, prowadzonych na tak swoistym pod wieloma względami obszarze.

Nowoutworzona stacja mieści się w specjalnie zbudowanym domu nad rzeką Piną w pobliżu Pińska. Stacja obejmuje następujące pomieszczenia: pracownię kierownika, prac. asystenta, prac. chemiczną, bibliotekę, skład przyrządów, pracownię specjalną i pracownię ogólną.

Specjalna uwaga została zwrócona na wyposażenie Stacji w odpowiednie środki komunikacyjne, które pozwolą docierać do oddalonych i trudno dostępnych okolic Polesia, umożliwiając wykonywanie badań na miejscu. Projektowane jest zaopatrzenie Stacji w większą łódź motorową, urządzoną jako „pływające laboratorium", ponadto Stacja posiadać będzie mniejszą łódź z motorem przyczepnym, łodzie wiosłowe i kajaki.

Działalność Stacji oparta będzie z jednej strony na stałym personelu, który będzie prowadził badania wymagające ciągłości i zżycia się z terenem. Z drugiej strony Stacja stanowić będzie bazę dla przyjezdnych badaczy, ułatwiając im zbieranie materiałów przyrodniczych w warunkach lokalnych specjalnie trudnych do eksploatacji bez oparcia na miejscu.

Rezultaty badań, wykonywanych na Stacji, publikowane będą w zasadzie w „Archiwum Hydrobiologii i Rybactwa". Czasopismo to, poczynając od tomu XI., wychodzić będzie jako wspólny organ 3 zakładów badawczych: Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach, Stacji Morskiej w Helu i Poleskiej Stacji Biologicznej.

nej, sprawę borgów w sklepach Kółek Rolniczych, wreszcie uchwalono przystąpić na członka do okręgowej mleczarni spółdzielczej w Brodach i spółdzielni „Dostawa" w Tarnopolu.

ZEBRANIE SPOŁECZNE. Onegdaj odbyło się w Pieniakach zebranie rejonowe na które przybyły zarządy Czytelń T. S. L., zarządy oddziałów i pododdziałów Związku Strzeleckiego tegoż rejonu, wreszcie referenci Wychowania Obywatelskiego obu organizacyj.

Przedmiotem zjazdu było omówienie i przystosowanie do warunków terenowych programu pracy, na najbliższy okres w dziedzinie społecznogospodarczej. — W zjeździe, prócz delegatów w liczbie 120 osób, wzięli udział, p. starosta mgr. Grodowski, prezes Z. S. Kochanowski, komendant pow. Z. S. Nagaj Józef i prezes Związku pow. Kół T. S. L. inspektor Irzabek.

DAR PREZESA Z. S. Oddział Związku Strzeleckiego w Pieniakach, otrzymał od swego prezesa p. Cieńskiego w darze 1 i pół morgową parcelę na boisko sportowe. — Celem przystosowania parceli do celów sportowych, władze administracyjne powiatu brodzkie go, zarządziły wykonanie robót ziemnych, przez powołanych do odbycia zastępczego obowiązku służby wojskowej.

..program radjowy

ŚRODA, DNIA 3 LISTOPADA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Muzyka operowa z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa i Dziennik południ. — 13.45 Lw. Przy czarnej kawie — płyty. — 14.10 Lw. Puccini: „Cyganeria" — Akt II-gi — płyty. — 14.55 Giełda Lwowska. — 15.00 Lw. „Lwów" — St. Wasylewskiego, czyta M. Kobieluszówna. — Muzyka polska z płyt. 15.20 Lw. Wied. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.45 „Listopad" — pogad. dla dzieci starszych. 16.00 Skrzynka językowa w oprac. prof. W. Doroszewskiego. — 16.15 Orkiestra rozrywkowa z Łodzi. — 16.50 Pog. aktualna. — 17.00 Polskie formacje wojskowe na wschodzie w r. 1917 — odczyt — dr. W. Lipiński. 17.15 Arie i pieśni. — 17.50 „Rzeczy znalezione" — wygł. K. Fürgang. — 18.00 Wiadomości sport. — 18.10 Lw. „Borys Godunow" — płyty. — 18.20 Aud. wymienna z Krak.: Koncert pośw. pamięci St. Lipskiego. — 18.50 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 „Kaprys jedwabnego przyjaciela" — nowela lotnicza J. Meissnera. — 19.20 Lw. Kołysanki regionalne w wyk. A. Ropnickiego — cytra — na wsz. Rozgł. P. R. — 19.35 Lw. „Czy prawda jest względna" (z cyklu „Śladami myśli prof. Kazimierza Twardowskiego") — dialog pióra dr H. Mehlberga i dr J. Mehlbergowej — na wsz. Rozgł. P. R. — 19.50 Pog. aktualna. — 20.00 Lw. Muzyka rozrywkowa w wyk. Tria salonow. I. Lipczyńska, K. Halponn, P. Pszenyczka i Kwartet „Lwowska Cwórka" pod kier. S. Brończyka. — W przerwie „Kącik humoru" — J. A. Zaremba. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pog. aktualna. — 21.00 Konc. chopinowski w wyk. R. Wernera — fort. 21.40 „Piękno mowy polskiej" — w oprac. F. Siedleckiego. — 22.00 Z Queens's Hall w Londynie: Beethoven: IX. Symfonia d-moll. 23.15 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Kom. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.30 Budapeszt. „Tannhaeuser" — Wagnera.
19.35 Wiedeń. II konc. abonam.
20.05 Praga. Festiwal Mozarta.
21.00 Rzym. „Consuelo" — Rendana.
21.30 Paris PTT. Lekka muzyka symf.
21.30 Strasburg. Konc. symf.

OGŁOSZENIA

NAUKA

DYPLOMOWANA konserwatorzystka z egzaminem państwowym udziela lekcji gry na fortopianie. — Smutnówna, — Lwowskich Dzieci 48, II. p. 7777

LOKALE PRZEMYSŁOWE

SKLEP do wynajęcia. Plac Akademicki 3. 7774

SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NOWOCZESNE firanki, kapy, narzuty, kołdry, po cenach fabrycznych poleca Freilich, Sykstuska 21. 1782

DRZEWKA i KRZEWY OWOCOWE, ozdobne, bzy i róże najlepiej sadzić w jesieni. Sprzedaż ze szkółek Fredrowskich w podwórzu Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, ul. Kopernika 20, tel. 200-88. — 7779

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

6 POKOI komfort, po doktorze dentyście. Batorego 32, II. piętro. 7732

3 POKOJE kuchnia do wynajęcia. Gródecka 51. 7775

4 POKOJE kuchnia, komfort, do wynajęcia. Plac Akademicki 3. 7776

RÓŻNE

POSZKUJE SIĘ małżeństwa bezdzietnego, katolickiego, które zaadoptuje chłopczyka ładnego. Zgłoszenia kierować do Oddziału PATa w Gdyni pod znak „Adoptacja". 2769

31 X. ZGUBIONO złoty zegarek „Omega" na branzoletce w tramwaju „10" od rogatki Stryjskiej do Batorego w drodze do Bernardynów, na Piłsudskiego. Zwrot za wynagrodzeniem — Nad Jarem 12, m. 6. 7773

WSPÓLNICZKI kulturalnej z mieszkaniem, poszukuję, celem prowadzenia kuchni. Zadwórzańska 29, drzwi 11. 7746

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

ZAMIENIAMY zużytą garderobę na pierwszorzędne, najmodniejsze — materiały bielskie. Telefon 286-27. 7778

Daj grosz na T. S. L.

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym

„Dziennika Polskiego"

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43, tel. nocny zam. 200-75. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.